DRZEWO POLSKIE

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM PRZEMYSŁU I HANDLU DRZEWNEGO ORAZ LEŚNICTWA

REDAKCJA i ADMINISTRACJA w WARSZAWIE ul. PIĘKNA Nr. 13 m. 3, TELEFON 112-96.

PRENUMERATA KWARTALNA łącznie z dodatkami w kraju zł. 12, zagranicą $ 2.50	KONTO CZEKOWE P. K. O. Warszawa Nr. 16.350	TARYFA OGŁOSZENIOWA NA OSTATNIEJ STRONIE

Przedruk bez podania źródła wzbroniony.

Rok II. *Warszawa, dn. 25 kwietnia 1928 r.* *№ 8.*

GEZA ROBOZ

Prokurent firmy Bracia Groedel w Skolem

3

Obecna sytuacja w przemyśle drzewnym

Nowy rok 1928 stanął pod znakiem poważnych zmian we wzajemnem ustosunkowaniu się poszczególnych rynków zbytu oraz dalszego zwyżkowania cen szczególnie dla drewna użytkowego.

Przyczyną pierwszego zjawiska było zawarcie prowizorjum handlowego z Niemcami, zezwalające na wprowadzenie pewnego, aczkolwiek nikłego stosunkowo kontyngentu tarcicy polskiej na rynek niemiecki, tudzież związane z tą wstępną koncesją nadzieje polskiego przemysłu drzewnego.

Przed wybuchem wojny światowej produkcja tartaków, położonych na obszarach, wchodzących obecnie w skład Państwa Polskiego, ciążyła bowiem stale bądźto do rynków t. zw. krajów historycznych (Austrja dolna, dawn Węgry), bądź też odpływała na liczne rynki Rzeszy niemieckiej. W ślad za tem wytworzył się między producentami a dawnymi odbiorcami stosunek tego rodzaju, że jak z jednej strony produkcja była tradycyjnie przygotowana na wymogi rynków austrjacko-niemieckich, tak też z drugiej strony wspomniane rynki były dokładnie obeznane z jakością drzewa i metodami produkcji znaczniejszych tartaków krajowych. Z nastaniem pokoju ukazała się pierwsza poważna rysa na tle długoletniej relacji handlowej. Maleńka Austrja i wyczerpane finansowo Niemcy nie były już w stanie wchłonąć całego eksportu drzewnego ziem polskich, a przemysł polski musiał się obejrzeć za innemi rynkami zbytu. Najlepszym pośrednikiem okazał się w danym wypadku Gdańsk. Wolne miasto, którego port nigdy nie zamarza, ułatwiło polskim producentom porozumienie z importerami angielskimi częścią wprost, częścią zaś przez licznych tamże osiadłych agentów (maklerów) i eksporterów drzewnych. Nowy rynek uznawał wprawdzie całkiem odmienne typy (materjał niesortowany u/s, IV i V klasę) i wymiary (w calach angielskich), atoli dobra cena w walucie angielskiej (szczególnie ze względu na postępujące z dewaluacją stałe obniżanie się kosztów produkcji) umożliwiała producentom dostosowanie się do tych zmienionych warunków. Z tych samych powodów okazał się też korzystnym eksport surowca i tarcicy do Holandji, Belgji i Francji, lecz korzyść ta była tylko pozorna, bo przy jej obliczeniu nie brano wcale pod uwagę strat gospodarstwa krajowego, wynikłych z obniżenia wartości pracy.

Z chwilą wprowadzenia stałej waluty złotowej i związanej z tem zwyżki kosztów produkcji, przemysłowcy drzewni doszli rychło do przekonania, że rynek angielski może być dla przemysłu polskiego tylko rynkiem pomocniczym, na którym przyjdzie mu ponadto ciężko walczyć z konkurencją Skandynawji i państw bałtyckich, a ostatnio w znacznej mierze także z konkurencją rosyjską. I odtąd poczyna się nawrót do przedwojennych rynków zbytu. Najchętniej oczywiście wróciliby przemysłowcy polscy na rynek niemiecki, lecz ten wkrótce został dla wytworów polskich, skutkiem wojny celnej, prawie całkiem zamknięty, a przyjmując tylko materjał nieobrobiony, wywołał jedynie zwyżkę cen surowca i utrudnił tem jeszcze sytuację rozlicznych tartaków, nie rozporządzających

własnemi lasami. W polityce sprzedażnej polskiego przemysłu drzewnego nastał przeto całkowity chaos. Tartaki, położone na Podkarpaciu przerzuciły częściowo swą produkcję na rynki węgierskie i zachodnio-europejskie, inne znowu, finansowo mniej silne, sprzedawały całkowite produkcje za bezcen do Anglji lub agentom niemieckim, rozporządzającym nielicznemi zezwoleniami na przywóz, inne wkońcu pomnażały swe zapasy w Gdańsku, względnie powiększały składy tamtejszych eksporterów, wykorzystujących niską cenę kupna, lub też spekulujących na poprawę konjunktury, która to spekulacja notabene zawiodła. Nic więc dziwnego, że z niejaką ulgą przemysł drzewny polski powitał wiadomość o zawarciu prowizorjum handlowego z Niemcami w dniu 30 listopada 1927 r. i podjął gorączkową pracę w celu odzyskania tego utraconego, a przecież najbardziej odpowiedniego rynku zbytu. Niestety — oczekiwania, przywiązane do wspomnianego prowizorjum, nie spełniły się w całości. Przedewszystkiem samo prowizorjum ustalając zaledwie nikły kontyngent wwozu tarcicy do Niemiec, nie załatwia piekącej kwestji definitywnie, a sama umowa handlowa i jej ostateczna redakcja pozostają — jak dotąd — problemem. Następnie nie sprawdziła się nadzieja na zwyżkę cen materjałów tartych odpowiednio do kosztów surowca, a raczej odwrotnie ustabilizowały się tylko ceny drewna użytkowego przy niezmienionych cenach drewna obrobionego, co naraziło na znaczne straty nietylko spekulantów drzewnych, lecz także poważne przedsiębiorstwa przemysłowe, które, pragnąc sobie zapewnić surowiec dla nowej kampanji, płaciły zań nawet w lasach państwowych ceny niepomiernie wygórowane. Gdy bowiem cena surowca w Niemczech od stycznia do grudnia 1927 r. podskoczyła o blisko 25%, cena gotowego materjału w tym samym czasie zwyżkowała zaledwie o 5 — 10% (zależnie od jakości) i stanęła obecnie na punkcie grudniowym bez poważnych widoków na dalszą zwyżkę, chociazby z tego względu, że Niemcom opłaca się zawsze jeszcze lepiej przerabiać polski surowiec w swych nowoczesnych tartakach, pracujących z procentem wykorzystywania do 80% (zwłaszcza przy lepszych gatunkach), aniżeli sprowadzać materjał gotowy z tartaków polskich, uzyskujących najwyżej 58—60% wydajności drzewa. Wreszcie nie należy sobie obiecywać, aby wwóz drzewa do Niemiec był w r. 1928 równie znaczny jak w rekordowym roku 1927, w którym przywóz przewyższył o 10% najwyższą dotychczas osiągniętą ilość w r. 1912. Niemniej przeto sytuacja nie jest wcale tak bardzo krytyczna i wymaga tylko odpowiedniej taktyki zarówno ze strony Rządu Polskiego, jakoteż ze strony przedstawicieli przemysłu i kupiectwa drzewnego. Ze strony Rządu wymaganą jest w pierwszym rzędzie umiejętna dążność do uzyskania przy petraktacjach z Niemcami nieograniczonego wolnego wwozu naszych materjałów tartych do Niemiec, a to pod rygorem istotnego podwyższenia opłat wywozowych na drewno nieobrobione; wymaganą jest również dalekowzroczna polityka cen w lasach państwowych, uwzględniająca interesy produkcji, wymaganą jest dalej pomoc finansowa w drodze szeroko zakrojonej i liberalnie interpretowanej akcji kredytowej, nader wskazanem jest wprowadzenie wszelkiego rodzaju ulg celnych i taryfowych dla nowoczesnych maszyn i urządzeń tartacznych, a nawet wprost wyraźna propaganda w kierunku racjonalizacji i mechanizacji tartaków krajowych, w końcu istotnym warunkiem rozwoju przemysłu drzewnego — jak zresztą innych gałęzi krajowego przemysłu — jest ostateczna stabilizacja cen względnie kosztów utrzymania. Po stronie przemysłu i handlu drzewnego powinno zaś nastąpić uświadomienie, że nadprodukcja bez zapewnionego zbytu jest niebezpieczna, albowiem samo zwiększenie produkcji nie zapewnia jeszcze zysku; zapewnia go dopiero ustalony zbyt i ustosunkowanie cen do kosztów produkcji. Niedarmo tedy jeden z korespondentów angielskich tygodnika „Timber Trades Journal', wypowiada się przeciw bezplanowej walce konkurencyjnej przemysłu drzewnego słowami: „Niewiadomo dlaczego pewne firmy sprzedają poniżej kosztów własnych; im samym nie przysparza to żadnej korzyści, a przynosi tylko znaczną szkodę poważnemu kupiectwu". Czy i jak dalece dający się w Niemczech ostatnio odczuwać brak gotówki, oraz wzmożone żądania pracowników, utrudniające położenie niemieckiego przemysłu drzewnego, wpłyną na przesunięcie się stosunku wwozu drewna nieobrobionego i materjałów tartych na korzyść tych ostatnich, o tem rozstrzygnie niedaleka przyszłość. Bądź co bądź należy wymianę handlową z Niemcami traktować bardzo poważnie, skoro już dziś około 70% wywozu tarcicy absorbują Niemcy, zaś pozostałych 30% rozdziela się między Anglję, Holandję, Francję i Belgję. Ostatniemi czasy wzmogła się dość znacznie siła nabywcza rynku krajowego. Jest to objaw bardzo korzystny, gdyz zapewniony zbyt chociażby tylko pewnej istotnej części produkcji na rynku krajowym uwalnia drobny przemysł od stałej silnej zależności w stosunku do agenta zagranicznego, zaś większemu i średniemu przemysłowi ułatwia normalną politykę sprzedażną t. j. utrzymywanie cen na poziomie, odpowiadającym kosztom produkcji. Niestety, odpływ zamówień zagranicznych powoduje wzmocnioną podaż na rynku krajowym, w ślad zaczem dzie dzika konkurencja.

Odnośnie do tendencji cen w ogólności, to już przy pobieżnem porównaniu notowań ze stycznia 1928 r. z notowaniami ze stycznia 1927 r. łatwo skonstatować dość znaczną zwyżkę. Zwyżka ta atoli nie jest przy wszystkich gatunkach drzewa jednakowa. Największą jest ona oczywiście dla drewna okrągłego użytkowego, które w okresie wojny celnej szło masowo do Niemiec ; średnią dla poszukiwanych klas i wymiarów materjałów tartych; najniklejszą zaś dla drewna nawpół obrobionego t. j. dla papierówki i kopalniaków. — Przyczyna podrożenia drewna okrągłego użytkowego leży — jak już wyżej zaznaczono — częściowo w niezdrowej spekulacji, częściowo jednak także w tem, że drzewo polskie było, jak dotąd, najtańsze i cena jego z czasem musiała się przecież dostosować do cen na rynku światowym. Sredni tylko wzrost cen tarcicy przy takiej tendencji cen surowca jest właśnie objawem chorobliwym, który tłumaczy się wyższością zagranicznych warsztatów produkcji oraz wielkiem rozbiciem tartaków polskich i brakiem jednolitej polityki sprzedażnej, zwłaszcza u słabych finansowo właścicieli drobnych tartaków. Najmniejszy zaś stosunkowo wzrost ceny kopalniaków znajduje swe wyjaśnienie w tem, że kopalnie francuskie i belgijskie pokryły już swe zapotrzebowanie tanio w Finlandji, tak że wobec wysokich cen drzewa na pniu obroty kopalniakami są ostatnio wprost znikome.

Przechodząc do szczegółów, postaram się opisać w krótkości sytuację, panującą obecnie na poszczególnych rynkach zbytu.

Najważniejszym rynkiem pozostaje rynek niemiecki, o którym tyle już jednak pisałem w części ogólnej, że w tem miejscu ograniczę się tylko do kilku dodatkowych uwag. Z pośród licznych rynków

niemieckich wykazują w stosunku do Polski najsilniejszą żywotność rynki zachodnie (Westfalja, Nadrenja), tudzież południowo-wschodnie (Górny Śląsk, Saksonja), pozostałe ciążą więcej ku Austrji i Czechosłowacji. Na wszystkich uwydatnia się współzawodnictwo Jugosławji, której intensywna podaż wpływa niemało na obniżenie cen. W przemyśle położenie o tyle utrudnione, ile że daje się odczuć pewien brak gotówki oraz dążność pracowników do poprawy bytu. Rozwój obrotów zależy w poważnym stopniu do ustalenia się cen na rynku włoskim, dokąd idzie znaczna część materjałów niemieckich.

Za okrąglaki jodłowe i świerkowe płacą Niemcy przeciętnie $ 4.50 — 5.— dłużyce $ 5.— — 5.25 za 1 m³ loco stacja załadowcza, za papierówkę $ 3.60—3.80 za 1 m. prz. f-co wagon Makoszowy, za bloki Mk. 63—66, deski bezsęczne Mk. 93—95, budulec jodłowy Mk. 48—53 od 1 m³ f-co wagon Makoszowy.

Rynek angielski, jeden z najpoważniejszych odbiorców drzewa polskiego w okresie 1922—1925, ustąpił obecnie pierszeństwa innym rynkom, co zresztą było do przewidzenia, gdyż podobnie jak naturalnym rynkiem zbytu dla drzewa polskiego są państwa środkowo-europejskie, tak też naturalnym dostawcą dla Anglji są (w Europie oczywiście) państwa północne, korzystniej położone i lepiej dostosowane do wymogów angielskich odnośnie do standaryzacji i metod produkcji. Od szeregu miesięcy panuje na rynku angielskim tendencja wstrzemięźliwości w zakupach, a to ze względu na niepewność konjunktury wobec wzmożonej konkurencji między Rosją a Skandynawją i państwami bałtyckiemi. Mimo umiarkowanych cen importerzy nie odstępują od wymogu dostawy specjalnych specyfikacji i zajmują stanowisko raczej wyczekujące. Obroty styczniowe są wogóle bardzo słabe, w przeciwieństwie do obrotów w tym samym okresie 1927 r., gdzie całe zapasy były wysprzedane już w ciągu pierwszych kilku tygodni. O Polsce w fachowych pismach angielskich niema obecnie prawie wzmianki; jakiekolwiek — nikłe zresztą — informacje o stosunkach w drzewnictwie polskiem kryją się wstydliwie pod rubryką „Gdańsk". Kontrakty rosyjskie są wprawdzie nieco żywsze, lecz i one tłumaczą się tylko niską ceną w związku z pokaźnym kredytem, udzielonym produkcji rosyjskiej przez koncern angielski. Przyczyną tego zastoju są nadzwyczajne zapasy, nagromadzone w r. 1927, a częściowo także osłabienie ruchu budowlanego. Niewątpliwie wwóz r. 1927, przenoszący o 20% import z roku 1926, za blisko 3-krotnie import z r. 1925, przekroczył faktyczne zapotrzebowanie i spowodował tem samem trudności przy finansowaniu dalszych zakupów ze strony tamtejszych importerów. Dlatego też obecnie zapanowała w sferach miarodajnych polityka szczególne. ostrożności przy nabywaniu towarów, a główny sezon rozpocznie się tego roku w każdym razie bardzo późno. Zaledwie dla 2×4" rygli gdańskich znalazło się zapotrzebowanie na południowych rynkach angielskich, lecz i kupcy gdańscy sprzedają wprawdzie (pod przymusem wobec nagromadzonej na tamtejszych składach masy około 350.000 m³ materjału), ale napoły niechętnie, gdyż wiedzą zgóry dobrze o tem, że po cenach sprzedażnych nie będą już mogli skompletować swych składów.

Ceny na ogół słabe. Za drzewo bałtyckie płacono od 1 standarda fob port bałtycki £ 14.— za 9", £ 13.5 — 13.15 za 7", £ 12.15 za 6", £ 12.5 — 12.10 za 5", zaś £ 12—12 75 za 2×4", przy sprzedaży cif. — przeciętnie o 2 £ na standard więcej. Szwedzkie drzewo płacono o 5 do 10 sh. na standard drożej. Przy tak marnych cenach nie odgrywa nawet roli pewna zniżka przewoźnego morskiego (przeciętnie z 40 na 37 sh. z Gdańska do portów zachodnio - angielskich), a głównym warunkiem poprawy jest silne stanowisko sprzedawców na przeciąg przynajmniej dwu miesięcy.

Austrja wykazuje wzmocnioną tendencję kupna surowca i tarcicy. Ceny tamtejsze pójdą prawdopodobnie nieco w górę, jednakowoż rynek ten zajmuje w eksporcie polskim jedno z poślednich miejsc i nie ma przeto istotnego wpływu na ukształtowanie się konjunktury.

Węgry, które w r. 1927 były dość znacznym konsumentem polskiej tarcicy, są obecnie terenem walki konkurencyjnej między Czechosłowacją, Rumunją i Jugosławją, a wobec zwyżki cen w Polsce nie okazują dawniejszego zainteresowania wyrobami polskiemi. Rynkowi temu winien jednak przemysł polski (szczególnie na Podkarpaciu) poświęcać stale baczną uwagę, gdyż niewiadomo, czy z nastaniem sezonu sprzedaż do Węgier nie okaże się znowu korzystną, zwłaszcza jeśli rynek niemiecki nie spełni przywiązanych do jego rozwoju nadziei.

Czechosłowacja podwyższyła ceny surowca mimo ograniczonego zbytu, ponieważ tartaki tamtejsze gonią już ostatkami zapasów. Ceny tarcicy wolnej od III kl., wynoszą dla materjału wąskiego (18 — 24 cm.) Kč 410—455, dla materjału szerokiego (od 25 cm. zwyż) Kč 490 — 520, ceny towaru budowlanego wahają się od Kč 395 dla materjału wąskiego (16—24 cm.) do Kč 405.— za materjał szeroki (20—24 cm.). Dla drzewnictwa polskiego Czechosłowacja — poza dość znacznym eksportem papierówki do tego kraju — wchodzi w rachubę tylko jako konkurent.

Francja niema chwilowo wielkiego zapotrzebowania z uwagi na słabe zatrudnienie krajowego przemysłu oraz na znaczne dostawy odszkodowawcze z Niemiec. Popyt na surowiec i tarcicę zwiększy się tam przeto dopiero wtedy, gdy Niemcy nałożone odszkodowania uiszczą wedle planu Dawesa w ekwiwalencie gotówkowym. d. c. n.

OD ADMINISTRACJI

SZYBKI ROZWÓJ NASZEGO PISMA I ZWIĘKSZAJĄCY SIĘ STALE NAKŁAD POZWALAJĄ NAM NA **OBNIŻENIE CENY PRENUMERATY** KWARTALNEJ, KTÓRA WYNOSI OD I. IV. 1928 ZŁ. **12.**—

P.P. ABONENTOM, KTÓRZY WPŁACILI JUŻ PRENUMERATĘ W DAWNEJ WYSOKOŚCI ZŁ. 15.—, NADWYŻKA ZOSTAJE ZALICZONA NA POCZET PRZYSZŁEGO KWARTAŁU.

DZIAŁ STATYSTYCZNY

ANTONI SEDLARIK
BRATISLAVA

Niemiecki import drzewa z krajów Europy Środkowej w styczniu 1927 r.

Podczas gdy w ubiegłych latach miesiąc styczeń pozostawał pod znakiem wynikającego z właściwości sezonu zmniejszania się importu drzewa w stosunku do cyfr grudniowych, w roku bieżącym obserwujemy zjawisko wprost przeciwne, które może być uważane za dowód stabilizacji konjunktury w Niemczech.

Ogólny import drzewny w styczniu 1928 wyniósł 773.808 ton wobec 721.473 ton w grudniu i 468.074 ton w styczniu 1927 r. Procentowo więc wynosi tegoroczny import styczniowy 165% w stosunku do stycznia 1927 i 107% w stosunku do grudnia 1927 r. Pomimo zniesienia wojny celnej polsko-niemieckiej nie nastąpiło, przynajmniej na razie, ogólnie z obawą przewidywane przesunięcie w stosunkach konkurencyjnych środkowoeuropejskich na korzyść Polski, przeciwnie, import drewna okrągłego z Polski wzmógł się jeszcze dość pokaźnie, podczas gdy import materjałów tartych nie doznał prawie żadnej zmiany.

Zasługuje na uwagę spadek przywozu do Niemiec w styczniu br. materjałów tartych iglastych. wynoszący w stosunku do grudnia 1927 r okrągło 41.000 ton.

Przywóz drewna okrągłego

wzmógł się z 199.236 ton w grudniu 1927 r. na 228.084 ton w styczniu b. r. Prawie całą tę zwyżkę łącznie z ubytkiem dla Czechosłowacji, wyrażającym się ilością okrągło 20.000 ton, mogła zapisać na swoje konto Polska, podczas gdy przywóz z Austrji powiększył się o 11.000 ton. Stosunki konkurencyjne wśród środkowoeuropejskich dostawców w zakresie przywozu drewna okrągłego do Niemiec ilustruje dokładnie następujące zestawienie, wykazujące różnice, zaszłe w poszczególnych okresach (w tonach):

	Czechosłowacja	Polska wschodn.	Polska zachodn.	Polska G. Śląsk	Austrja
styczeń 1927	58.872	82.787	9.039	1.403	11.000
grudzień 1927	77.336	55.761	9.430	2.911	35.000
styczeń 1928	56.713	91.412	6.267	1.930	46.000

Eksport czechosłowacki w tym zakresie wykazuje największy spadek i pozostaje w tyle o kilka tysięcy ton za rezultatami z początkowego okresu hausse'y niemieckiej w grudniu 1926 r.; tłumaczyć się to daje zmniejszeniem się podaży.

Polska utrzymała swoją pozycję jako dostawca drewna okrągłego, a nawet powiększyła w sposób zdumiewający ten swój eksport w styczniu b.r. w porównaniu z grudniem z. r.

Austrja w trójnasób wzmogła swój wywóz drewna okrągłego do Niemiec w stosunku do ilości ze stycznia 1927, a także w znacznej mierze w stosunku do grudnia ub. r., co stanowi niewątpliwy dowód, że przecieranie w kraju obecnie nie wytrzymuje kalkulacji wobec sprzedaży w okrągłym stanie.

Spadek przywozu iglastych materjałów tartych

dawał się zauważyć corocznie w styczniu, wobec czego pogorszenie się odnośnych pozycji styczniowego niemieckiego importu nie wymaga specjalnego podkreślenia — w każdym razie jednak zauważyć należy, że w r. ubiegłym spadek ten odbywał się niemal w identycznym stosunku co spadek przywozu drewna okrągłego, podczas gdy w r. obecnym miał on miejsce przy równoczesnem wzmożeniu się tego przywozu. Dostawy iglastych materjałów tartych z krajów środkowo-europejskich wyrażały się w poszczególnych okresach jak następuje (w tonach):

	Czechosłow.	Polska	Gdańsk	Austrja	Rumunja
styczeń 1927	14.843	10.278	238	5.225	7.210
grudzień 1927	33.108	28.678	637	41.212	24.228
styczeń 1928	26.728	30.693	227	32.362	22.293

Koniec wojny celnej polsko-niemieckiej powinien był właściwie już w powyższych cyfrach znaleźć swój wyraz — temniemniej, jak dotąd, żadne istotne zmiany nie zaszły. Polski eksport tarcicy przy małej zwyżce naogół nie odbiega w styczniu od wysokości grudniowego — natomiast inne kraje straciły mniej lub więcej. Dotyczy to przedewszystkiem Austrji, następnie Czechosłowacji, w końcu Rumunji. Zwraca przytem uwagę fakt, że mimo zmniejszenia się popytu na drewno tarte ze strony Niemiec, Austrja, jako dostawca tych sortymentów zajmuje i nadal jeszcze dominujące stanowisko wśród krajów środkowo-europejskich.

Przywóz papierówki

do Niemiec w styczniu 1928 r. wzmógł się w stosunku do grudnia 1927 r. o okrągło 40.000 ton, w stosunku do stycznia 1927 r. nawet o okrągło 75.000 ton. Główny udział w tej zwyżce przyjęła znowu Polska, jak to wynika z następującego zestawienia (w tonach):

	Czecho-słowacja	Polska wschod.	Polska zachod.	G. Śląsk	Austrja
styczeń 1927	30.168	61.894	1.056	—	5.195
grudzień 1927	33.713	61.145	3.848	561	6.525
styczeń 1928	33.563	108.532	4.544	701	7.255

Polska więc przoduje pod tym względem przy zwyżce ilości eksportowanych, podczas gdy Czechosłowacja trzyma się dotychczasowej wysokości wywozu, co i o Austrji powiedzieć można.

Przywóz kopalniaków

cofnął się w porównaniu z grudniem 1927 r. o okrągło 10.000 ton. Z Europy środkowej sprowadzono następujące ilości (w tonach):

	Czecho-słowacja	Polska wschod.	Polska zachod.	G. Śląsk	Austrja
styczeń 1927	1.166	5.109	16.704	1.236	—
grudzień 1927	1.812	13.052	20.892	2.985	—
styczeń 1928	1.937	11.893	10.313	1.955	617

Polska jest głównym dostawcą, wszystkie inne kraje grają rolę mniej lub więcej podrzędną.

Przywóz podkładow

nie uległ zmianie w ogólności, t. zn. bez rozróżnienia między miękkiemi a twardemi. Jeżeli jednak uwzględnimy tę różnicę zauważymy, że przywóz podkładów miękkich nieco się wzmógł, twardych zaś zmniejszył. Przywieziono więc z krajów Europy środkowej (w tonach, w nawiasie podkłady twarde):

	Czecho-słowacja	Polska wschodnia	Polska zachodnia	Gdańsk	Austrja
styczeń 1927	— (—)	13.226(2659)	623(597)	403 (80)	868(—)
grudzień 1927	918(—)	9.926(1038)	980 (35)	5466(162)	2518(—)
styczeń 1928	1368(—)	10.077 (590)	3252(476)	3593(301)	2743(—)

Przywóz drewna tartego twardego

zwiększył się nieco w styczniu br. w stosunku do grudnia 1927, a mianowicie z 20.441 ton na 21.723 tony. Przywóz z Polski doznał zwiększenia, podczas gdy Czechosłowacja i Jugosławja straciły. Pozycje „drewno tarte, liściaste miękkie" niemieckiej taryfy celnej, pod którą podpadają prawie wyłącznie znikome importy z Polski, nie wykazuje większych zmian. Przywóz tarcicy twardej kształtował się jak następuje (w tonach):

	Czechosł.	Polska wsch.	Polska zach.	Gdańsk	Rumunja	Jugosław.	Austrja	Węgry
styczeń 1927	1.230	365	314	—	341	783	150	51
grudzień 1927	4.886	2.074	523	342	845	4.443	459	894
styczeń 1928	3.575	4.276	677	251	883	3.227	623	848

Twarde drewno surowe

doznało zwyżki w przywozie z 15.360 ton w grudniu 1927 r. na 20.588 ton w styczniu 1928 r, przyczem brały w przywozie tym udział (w tonach):

	Czechosłow.	Polska	i Gdańsk	Jugosławja	Austrja
styczeń 1927	1373	4631	—	223	—
grudzień 1927	5136	1942	131	1230	107
styczeń 1928	7303	3686	33	1193	1184

Zwraca uwagę wzmożenie się przywozu z Czechosłowacji, Austrji i Polski w stosunku do grudnia r. z. W pozycji „miękkie liściaste drzewo okrągłe" niemieckiej taryfy celnej przywóz styczniowy wykazuje wobec grudniowych ilości stuprocentową zwyżkę, która w części na Polskę, przeważnie jednak na rekordowe importy przypada z francuskiej Afryki Zachodniej.

Przywóz klepki bednarskiej

zdradza stale rosnącą tendencję, przyczem w styczniu b. r. przywieziono łącznie 3.709 ton tego sortymentu, wobec 2.570 ton w styczniu 1927 r. Podział na poszczególne kraje środkowej Europy przedstawia się następująco (w tonach):

	Czechosłow.	Polska	i Gdańsk	Jugosławja	Austrja
styczeń 1927	—	2024	—	—	—
grudzień 1927	355	931	29	497	61
styczeń 1928	432	2098	184	508	125

Ogólny więc rezultat w miesiącu styczniu, zwanym naogół „cichym" miesiącem, nie był zły i można z ciekawością oczekiwać rezultatów lutowych, które sądząc po wygłaszanych z niejednej strony utyskiwaniach na mały popyt niemiecki — wypadły nieco gorzej.

INŻ. JÓZEF JASKÓLSKI
LWÓW

Nasz handel zagraniczny drzewem

W ostanim 1927 roku eksport drzewa i wyrobów drzewnych wysunął się na czoło wszystkich naszych grup eksportowych. Ogólny nasz eksport w tym roku wyniósł 1459 miljonów franków złotych, w tem grupa drzewna 368 miljonów = 25,2% całego cksportu, grupa produktów spożywczych 352 miljonów = 24,1% całego eksportu, paliwo, asfalt, ropa i pochodne — 257 miljonów = 17,6%, całego eksportu, metale i wyroby metalowe — 168 miljonów = 11,5% całego eksportu, zwierzęta — 111 miljonów = 7,6% całego eksportu i materjałów i wyrobów włóknistych — 85 miljonów = 5,8% całego eksportu Razem te 6 grup partycypowały w 92% całego eksportu w r. 1927. Charakterystyczną cechą grupy drzewnej jest jej wybitna eksportowość, to jest bardzo mały import tej grupy, czego nie można powiedzieć o innych grupach eksportowych. W r. 1927 czyste saldo dodatnie (+) lub ujemne (—) w miljonach franków złotych wyniosło:

grupy drzewnej + 360, produktów spożywczych — 36, paliwa, asfaltu,ropy i pochodnych + 248, metali i wyrobów metalowych + 60, zwierząt + 107 i materjałów i wyrobów włóknistych — 355. Ogólne saldo dodatnie tych 6 grup eksportowych wynosi 384 miljonów fr. zł., w czem grupa drzewna portycypuje w 93,75%!

W naszym bilansie płatniczym, który jak to notorycznie wiadomo decyduje o stałości każdej waluty krajowej, mamy cały szereg pozycji ujemnych: wydatki dyplomatyczne, turystyczne, opłaty zagranicznym towarzystwom asekuracyjnym, przedsiębiorstwom transportowym za przewóz naszych towarów, wypłata dywidend obcym kapitalistom uczestniczączym w naszym przemyśle i handlu, opłata procentów i rat amortyzacyjnych od naszych pożyczek zagranicznych, zapłata za niezbędne towary nieprodukowane w kraju etc. etc. Dla wyrównania tych wszystkich 'icznych pozycji ujemnych mamy właściwie tylko trzy środki: dopływ pieniędzy od naszych emigrantów, który zresztą stale maleje, pożyczki zagraniczne, które jednak trzeba traktować jako „zło konieczne" i eksport towarów, a właściwie dodatnie saldo z handlu zagranicznego.

W tych warunkach nie można lekceważyć trwającej od kwietnia 1927 r. bierności naszego handlu zagranicznego. Deficyt naszego handlu zagranicznego od 1.IV.1927 r. do 29.II.1928 r. wyniósł 59,6 miljonów dolarów, a że rzeczywisty wpływ z pożyczki stabilizacyjnej r. 1927 wyniosł 60,7 miljonów dolarów, przeto zbliżamy się szybkiemi krokami do stanu, w jakim byliśmy przed zawarciem ostatniej pożyczki, która miała być złotym kluczem, otwierającym szeroką bramę do dalszych pożyczek, a tymczasem w ciągu pół roku po zawarciu tej pożyczki doszła do skutku tylko pożyczka m. Warszawy na 10 miljonów dolarów i m. Poznania na 500.000 £. Jeżeli pójdzie tak dalej, jak dotąd, to za 2 miesiące może nie pozostać śladu nawet z wszystkich tych pożyczek!

Spotykamy się często z zapewnieniami, że w ostatnich czasach nastąpiła korzystna zmiana w strukturze naszego importu w tym sensie, że sprowadzamy więcej towarów produkcyjnych, niż konsumcyjnych. Jednakowoż oficjalna statystyka handlu zagranicznego niezupełnie potwierdza taki pogląd. W r. 1927 sprowadziliśmy w okrągłych miljonach franków złotych z grupy wyłącznie spożywczej: produktów spożywczych za 388, produktów zwierzęcych za 124 i materjałów i wyrobów włóknistych oraz odzieży za 455, razem za 967 miljonów fr. zł. Natomiast z grupy częściowo produkcyjnej a częściowo także konsumcyjnej sprowadziliśmy: materjałów budowlanych za 22, rud za 61, materjałów chemicznych za 127, metali i wyrobów metalowych za 108, maszyn i aparatów wszelkich za 173 i środków komunikacyjnych za 39, razem za 530 miljonów fr. zł. Z tego dochodzi się do bardzo smutnego wniosku, że Polska, chociaż jest krajem wybitnie rolniczym, nie jest samowystarczalna w dziedzinie wyżywienia, nie mówiąc już o własnej produkcji włókien zwierzęcych i roślinnych, która jest znikomą w stosunku do potrzeb odzieżowych.

Wszystko wyżej powiedziane dowodzi naglącej konieczności poprawy naszego bilansu handlowego. Poprawa ta powinna dokonać się nie tyle przez zmniejszenie importu, jak to działo się w latach 1925-6, ile przez stworzenie warunków, umożliwiających rozwój eksportu zwłaszcza tych towarów, które już wykazały zdolność konkurencyjną na rynkach światowych, a do takich należą w pierwszym rzędzie drzewo i wyroby drzewne. Za obszerny jest to temat, aby go tu rozważać w całości i dlatego ograniczę się tylko do jednego szczegółu.

Z ogółu 7.946.344 ha lasów pclskich do skarbu należy 2.486.453 ha, t. j. 31,1%. Na tej podstawie rząd jest nieomal dyktatorem dla surowca drzewnego i wyzyskuje to swoje stanowisko w kierunku coraz wyższego śrubowania cen drzewa na pniu. Ta polityka wysokich cen podnosi wprawdzie rentowność lasów państwowych i przynosi doraźne zyski skarbowi, ale w dalszej konsekwencji musi odbić się ujemnie na całej gospodarce narodowej. Z powodu gorszego uposażenia technicznego naszych tartaków i innych zakładów przemysłu drzewnego, droższego kredytu, gorszej organizacji pracy i stosunkowo większych ciężarów socjalnych, niż zagranicą, łatwiej jest sprzedać zagranicę nawet drogi surowiec, niż gotowe wyroby drzewne, ale to pozbawia pracy naszych robotników i zmniejsza ogólny dochód narodowy. Również bardzo szkodliwie oddziaływa na rozwój przemysłu drzewnego brak jakiej takiej stabilizacji dla surowca drzewnego na dłuższy okres czasu. Korzystne zmiany w tym kierunku są całkowicie w mocy rządu, za którym musieliby pójść i prywatni posiadacze lasów.

Przed przystąpieniem do szczegółowej analizy naszego handlu zagranicznego drzewem w ostatnim roku nie od rzeczy będzie rzucić okiem wstecz i wykazać rozwój tego handlu przynajmniej w najogólniejszych liczbach.

Rok	Przywóz		Wywóz	
	ton	1000 fr. zł.	ton	1000 fr. zł.
1922	67.847	5.152	1.992.576	77.107
1923	171.604	11.158	2.722.796	128.299
1924	95.079	10.027	2.007.532	137.096
1925	61.488	9.979	3.267.708	227.041
1926	19.003	3.702	4.970.017	206. 811
1927	23.278	8.167	6.426.439	368.412
Sumy	438.299	48.185	21.387.068	1.144.766

Z powyższego wykazu można wyciągnąć następujące wnioski: prawie stały i znaczny wzrost naszego eksportu drzewnego z wyjątkiem r. 1924 pod względem ilości i r. 1926 pod względem wartości, natomiast import uległ w ciągu ostatnich 6 lat poważnej redukcji. Import ten przypuszczalnie odbywa się tylko na pograniczu z sąsiedniemi państwami.

Z ogólnej ilości 19.003 t. importowanych w r. 1926 przywieziono z Czechosłowacji 7919 t. z Niemiec—4880 t. i z Rumunji — 4232 t. razem z tych 3 państw 17031 t. co stanowi 90% całego importu. Uderzającym jest mały przywóz z Rosji, który w r. 1926 wyniósł tylko 2 tony. Wogóle import jest bardzo mały i w stosunku do eksportu wyniósł za ostatnie 6 lat ilościowo 2%, a wartościowo 4,2%. Wobec tak nikłego importu w dalszych wykazach zostanie on zupełnie pominięty.

Szczegółowy wykaz eksportu polskiego drzewa i wyrobów drzewnych w r. 1927

Ilości podane są w q = 100 kg., wartość w tysiącach złotych obiegowych, a ceny w złotych obieg. franco granica

	RODZAJ MATERJAŁÓW	Ilość	Wartość	Cena
	I. Drewno surowe			
1	Drewno opałowe	1.588.851	5.862	3.70
2	Karpina, faszyny, trociny i odpadki	415.963	1.783	4.27
3	Żerdzie	72.006	332	4.62
4	Papierówka	12.729.024	69.549	4.68
5	Kopalniaki	10.992.054	49.217	4.48
6	Kłody, kloce i dłużyce dębowe	840.550	14.842	17.65
7	„ „ „ bukowe	52.092	523	10.00
8	„ „ „ jesionowe	110.294	1.533	13.80
9	„ „ „ olchowe	1.511.325	12.984	8.60
10	„ „ „ osikowe	555.140	4.583	8.27
11	„ „ „ inne liściaste	402.227	3.557	8.84
12	„ „ „ sosnowe	9.602.813	79.612	8.30
13	„ „ „ jodłowe i świerkowe	1.435.518	11.754	8.15
14	„ „ „ inne iglaste	6.824	47	6.88
15	Drewno egzotyczne surowe	125	1	8.00
	Sumy	40.314.806	256.179	6.34
	II. Drewno nawpół obrobione			
16	Bale, belki i krawędziaki pow. 10 cm. dębowe	510.195	10.000	19.60
17	„ „ „ „ inne liściaste	34.271	676	19.75
18	„ „ „ „ sosnowe	5.751.723	89.006	15.45
19	„ „ „ „ jodłowe i świerkowe	3.747.318	56.054	14.95
20	„ „ „ „ inne iglaste	12.948	175	13.55
21	Deski i łaty dębowe	657.711	13.297	20.06
22	„ „ inne liściaste	318.053	4.757	15.25
23	„ „ sosnowe	5.550.148	79.839	14.40
24	„ „ jodłowe i świerkowe	3.428.618	46.873	13.65
25	„ „ inne iglaste	31.228	411	13.15
27	Fryzy dębowe	258.700	5.773	22.30
28	„ inne	2.567	55	21.50
28	Słupy telegr. i telef. nieimpregowane	606.577	4.375	7.24
29	„ „ „ impregowane	38.360	251	6.55
30	Podkłady kolejowe nieimpregowane miękie	1.613.017	17.504	10.85
31	„ „ „ twarde	618.631	7.386	11.95
32	„ „ impregowane miękie	45.644	474	10.40
33	„ „ „ twarde	10.383	100	9.64
34	Kostki brukowe wszelkie	990	14	14.15
35	Obłogi i forniery nieklejone	14.198	748	52.70
36	Łaty bukowe dla mebli giętych	668	11	16.45
37	Kora drzewa korkowego	1.661	73	43.90
38	Drzewo egzotyczne nawpół obrobione	—	—	—
	Sumy	23.253.609	337.852	14.55
	III. Wyroby gotowe przemysłu drzewnego			
39	Wyroby ciesielsk e	8.200	167	20.30
40	Wełna i wióry d-zewne	10.449	109	10.48
41	Klepki bednarskie miękie	593	13	21.94
42	„ „ twarde	363.721	10.049	27.50
43	Wyroby bednarskie gotowe	3.106	166	53.50
44	Posadzka	9.483	387	40.80
45	Wyroby kołodziejskie	2.790	78	28.00
46	Meble nielakierowane, niepoliturowane	2.680	334	124.50
47	„ lakierowane, polityrowane, fornierowane	1.807	340	188.50
48	„ gięte i ich części	55.645	11.381	205.00
49	„ ozdobne, rzeźbione	676	64	94.60
50	Ćwieki, kopyta, prawidła i smoła drzewna	36	11	306.00
51	Wyroby stolarskie i tokarskie, nielakier. niepolit. z drzewa pospolitego	10.049	862	86.20
52	„ „ „ lakier., politur, oddzielnie niewymienione	813	203	250.00
53	Części aparatów i maszyn i czółenka tkackie	1.191	81	68.00
54	Drobne wyroby tokarskle	40	14	350.00
55	Wszelkie wyroby stolarskie i tokarskie oddzielnie niewymienione	676	164	243.00
56	Forniery klejone (dykty)	215.238	15.157	70.50
57	Wyroby z fornieru	245	23	93.90
58	Wyroby z korku i torfu	104	19	182.50
59	Kosze	6.561	970	147.50
60	Inne wyroby koszykarskie	1.064	192	181.50
61	Dywany, chodniki i maty z mater. roślin. pospol.	152	13	85.60
62	Plecionki i taśmy plecione	276	127	46.00
63	Miotełki i wyroby szczotkarskie	328	10	30.50
64	Rogoże łykowe i worki z rogoży	38	2	52.60
65	Poduszki i materace z mater. roślinnych	11	2	181.50
	Sumy	695.972	40.938	58.80

Ogólne zestawienie eksportu drzewnego w r. 1927.

Grupy	Ilość	Wartość	procentowy udział w ilości	procentowy udział w wartości
I. Drewno surowe . . .	40.314.806	256.179	63%	40.5%
II. Drewno nawpółobrobione . .	23.253.609	337.852	36%	53.0%
III. Gotowe wyroby drzewne . . .	695.972	40.938	1%	6.5%
Razem	64.264.387	634.969	100%	100%

Z porównania cen eksportowych drewna surowego i nawpółobrobionego zasługuje na podkreślenie zbyt mała różnica obydwóch tych kategorji. Zwłaszcza uderzająco mała różnica zachodzi w dębinie: belki i krawędziaki dębowe są droższe od kłód i kloców tylko o 10,1%, deski — o 10,4% i fryzy — o 12,7%. Lepszy stosunek jest w drewnie iglastem: belki i krawędziaki sosnowe, jodłowe i świerkowe są droższe od kłód i kloców o 84%—86%, a deski o 68%—74%.

Najfatalniejszym jednak objawem naszego eksportu drzewnego jest olbrzymia przewaga po stronie wywozu surowca, a znikomy udział w nim wyrobów gotowych.

Handel drzewny z poszczególnemi krajami.

Najtańsze gatunki surowca drzewnego — drewno opałowe, karpina, faszyny, trociny, odpadki, żerdzie i papierówka — idą prawie wyłącznie do Niemiec i Czechosłowacji.

Kopalniaków zabierają najwięcej Niemcy, a pozatem Anglja, Belgja, Czechosłowacja, Francja i Łotwa. Kloce dębowe zabierają Niemcy, Anglja, Belgja i Holandja, kloce bukowe — Niemcy, kloce jesionowe — Anglja i Niemcy, kloce olchowe — Niemcy, Austrja i Czechosłowacja, kloce osikowe—Niemcy i Czechosłowacja, inne liściaste — Niemcy, sosnowe — Niemcy, jodłowe i świerkowe—Niemcy i Holandja.

Belki i krawędziaki dębowe — Anglja i Holandja, inne liściaste — Anglja i Niemcy, sosnowe — Anglja, Belgja, Holandja i Niemcy, jodłowe i świerkowe — Anglja, Francja, Holandja i Niemcy; deski i łaty dębowe—Anglja, Belgja, Holandja, Niemcy i Szwecja; inne liściaste — Anglja, Austrja, Czechosłowacja, Holandja, Niemcy i Węgry; jodłowe i świerkowe—Anglja, Belgja, Francja, Holandja i Niemcy. Fryzy dębowe—Anglja, Austrja, Belgja, Czechosłowacja, Niemcy i Szwecja; słupy telegraficzne—Anglja, Belgja, Czechosłowacja, Danja, Francja i Niemcy; podkłady kolejowe—Belgja, Holandja i Niemcy; obłogi i forniery—Anglja, Belgja i Niemcy. Wyroby ciesielskie—Niemcy i Węgry, wełna i wióry drzewne — Austrja, klepki bednarskie twarde—Anglja, Belgja, Holandja i Niemcy; posadzka — Anglja, Czechosłowacja i Turcja; wyroby kołodziejskie — Niemcy. Meble — Anglja, Holandja, Niemcy, Stany Zjednoczone A. P., Turcja i Węgry; ćwieki, kopyta i prawidła—Niemcy; forniery klejone—Anglja, Belgja, Holandja, Niemcy i Włochy. Kosze—Austrja, Czechosłowacja, Danja, Niemcy i Stany Zjednoczone A. P.

Największym odbiorcą naszych wyrobów drzewnych wszelkich gatunków są Niemcy.

DZIAŁ TECHNICZNY

S. GRYSZPAN
KRAKÓW

Projekty normalizacyjne a stała jednostka miernicza

Dziwna rzecz, że po wojnie, jakkolwiek ładnych już kilka lat upłynęło, jakoś uspokoić się nie możemy. Wciąż czegoś szukamy, wciąż dociekamy i wciąż nowe odkrywamy... braki. Różne komisje i komitety, ankietowe, konjunkturowe, normalizacyjne i inne nie ustają w mozolnych swych pracach, by dać nam coś nowego, pożytecznego, coś udoskonalonego celem wypełnienia odkrytych luk. Stara się niestrudzenie świat naukowy, rozstrojonemu przejściami ostatnich lat 15 naszemu życiu gospodarczemu, ulżyć pewnemi wskazaniami dla usunięcia rozbieżności na tem czy owem polu panujących. Między innemi wzmaga się prąd tworzenia w przemysłach pewnych stałych, jednolitych norm i ujednostajnienia typów wymiarowych. Szukamy i u nas tych norm w przemyśle drzewnym, w szczególności dla drzewa, przeznaczonego do celów budowlanych.

Polski Komitet Normalizacyjny, jak nam ostatnio prasa doniosła, wystąpił z odnośnym projektem, uzgodnionym jedynie w części, widocznie i na tem polu pewne rozbieżności istnieją.

Zajmijmy się więc przedmiotem tym nieco bliżej.

Normy wymiarowe, obojętne czy zalecane, narzucane, czy obowiązujące, normy w zasadzie to rzecz ważna, szczególnie dla tych przemysłów, które mają wyraźny charakter międzynarodowy, a w których istnienie różnych typów wymiarów stwarza chaos, krępujący normalny rozwój stosunków. Przemysł, wzgl. handel drzewny jest tym, który przed wszystkiemi innemi może jest zainteresowany w ustaleniu tych zasadniczych typów standardowych. O ile doniosłość tego problemu przez nikogo nie jest kwestjonowana, o tyle jego rozwiązanie, a raczej próby jego rozwiązania dają powód do pewnych zastrzeżeń.

Trwałość i skuteczność, prawdziwa popularność rozwiązania tak doniosłego problemu uzależniona jest od źródeł, na których rozwiązanie to oparto. W grę wchodzą tu dwa momenty, psychologiczny i materjalny. Pierwszy, niemniej od drugiego ważny, polega na istotnem wyczuciu potrzeby usunięcia dawnego chaosu, atoli przy równoczesnem przezwyciężeniu przywiązania do dotychczasowej swej miary odwiecznej, że tak powiemy narodowej. Drugi czynnik, będący z poprzednim w związku przyczynowym, to właściwe materjalne rozwiązanie kwestji, to wytknięcie przedmiotowi realnej, przez wszystkich uznanej formy. Przez wyrażenie „wszystkich" nie należy rozumieć jedynie ogółu zebranych na komisji, posiedzeniu, ankiecie lub kongresie mężów teorji, czy praktyki, realnem zaś załatwieniem nie może być jedynie zgoda, czy uchwała tychże uczestników, przeforsowana, względnie zapadła uznaną większością $\frac{X}{2}+1$ lecz musi to być w najszerszem rozumieniu tego słowa powszechne załatwienie.

Normy drzewne służyć mają nie grupie jednej, nie społeczności jednej, przemysł drzewny jest bowiem tym, który mimo swego poszczególnego unarodowienia jest najbardziej międzynarodowym i terytorjalnie sieć jego obejmuje niemal wszystkie zakątki, gdzie osiedle ludzkie zaistnieć może. Czyż zatem warunki rozwoju tego przemysłu i handlu nie wymagają ustalenia norm jednakich dla wszystkich, a więc powszechnych? Dążąc do skonsolidowania międzynarodowych stosunków w dziedzinie drzewnictwa nie da się wprost pomyśleć, by wprowadzono normy inne w Polsce, inne zaś w Niemczech, Austrji, Czechosłowacji, Francji, czy Holandji, a więc normy związane ściśle z granicami politycznemi, o które, jak zresztą z niedalekiej przeszłości wiemy, historja dba niewiele.

Prawdą też, której zaprzeczyć nikt nie zdoła, jest fakt, że charakteru budownictwa umiędzynarodowić nie można, albowiem warunki miejscowe, klimatyczne i t.d. stawiają swe specjalne wymagania. Jednak o charakter budownictwa tu nie chodzi, jedynie o wymiary drzewne dla budownictwa, a które to wymiary, jeśli faktycznie nastąpić ma zlikwidowanie panującego w tej dziedzinie chaosu, mogą i muszą być jednolite dla wszystkich społeczeństw w drzewnictwie zainteresowanych, zarówno drzewo produkujących jak konsumujących, eksportujących jak importujących. Nie do utrzymania jest stan rzeczy, w którym każdy naród, czy Państwo miałoby własne swe normy, nieidentyczne, różniące się od siebie.

Gdzie jednak leży powód tej rozbieżności i tych różnic? Tu dochodzimy właśnie do sedna rzeczy.

Normy opierają się na pewnych miarach podstawowych, zasadniczych, w naszym wypadku na miarach metrowych. Jak już wspomniano, zanotować należy u polskich projektodawców brak zgody, choćby co do odstopniowania długości. Jedni uważają za słuszne odstępy tylko półmetrowe, inni oprócz tych odstępów przyznają rację bytu także decymetrom, ale znów tylko parzystym, wyłączając nieparzyste. Co właściwie przemawia za tą lub ową koncepcją, przeciw jednej lub drugiej, trudno ustalić, sami zaś projektodawcy niezgodni mieliby pracę dość skomplikowaną, tezy swoje należycie umotywować i słuszność wyznawanego przez się poglądu przekonywująco udowodnić. Obydwa poglądy są równouprawnione, wszelako może być jeszcze i inny pogląd, niemniej od poprzednich słuszny, a mimo to zupełnie odmienny. Wszak są to zapatrywania na zewnętrzną stronę problemu, bez wniknięcia w jego istotę. Bardziej jaskrawo uwydatnia się to przy ustaleniu norm grubości materjału, co do których dziwnym zbiegiem okoliczności znalazła się tak rzadka u nas, choć bardzo chwalebna zgoda. Na czem jednak te normy grubościowe oparto i jak do zgody przytem osiągniętej doszło, pytanie to niech nie zaprząta naszej uwagi, wystarczy, że nad grubościami 18 i 20 mm, zwycięstwo odniosła grubość 19 mm. że np. grubości 36 i 40 mm zastąpione mają być normą 38 mm itd. itd. Ale dlaczego właśnie te grubości przyjęto jako normę, a nie inne, czyżby nie można pozostać przy jednej z dotychczas używanych miar? Nietrudno skonstatować, iż przy ustalaniu norm godzić się musiano na kompromisy. Polskie wymiary calowe wraz z wiedeńskiemi, czy reńskiemi dały w wyniku kompromisowym wielkości przeciętne, które obwołano normami. Polski cal o 24 mm dług. wraz z niemieckim calem o 26 mm stworzyły kompromisowo 25 mm jako normę, podobnie jak przy $^3/_4$", $^5/_4$", 2" i t. d. Kierowano się zatem u nas i kierować się niezawodnie będą wszędzie i wszyscy nie czem innem, jak tylko swoją własną dawną miarą cala, czy stopy. A więc różnorodność tych cali jest czynnikiem, który zakłóca spokój. Uprzytomniwszy sobie ten fakt, dojdziemy do wniosku, że jeśli analogicznie do sposobu ustalenia norm przez komitet polski postąpią komitety w innych krajach, to staniemy znów przed całym szeregiem norm drzewnych i temsamem wobec celu chybionego.

Pierwszem zatem na tem polu zadaniem, przedwstępną niejako pracą przed ustalaniem norm drzewnych winno być przedewszystkiem uporanie się z tą całą masą różnych cali i wyszukanie jednostki mierniczej wspólnej dla całego drzewnictwa. A ilość tych różnych dawnych i nowszych miar jest dość pokaźna, prawdziwy „embarras de richesse", bo aż kilkadziesiąt odmian wykazująca, z których kilka najważniejszych podaje poniżej zamieszczona tabelka:

	Stopa = cm	Cali	Cal = mm
Anglja	30,48	12	25.40
Austrja	31.61	12	26.34
Belgja (stopa brukselska)	27.58	11	25.07
Francja	32.48	12	27.07
Hiszpanja	27.86	12	23.22
Holandja (stopa amsterd.)	28.31	11	25.74
Norwegja	31.38	12	26.15
Polska	28.80	12	24.—
Prusy (stopa reńska) . .	31.39	12	26.15
Rosja	30.48	12	25.40
Szwajcarja (st. berneńska)	29.33	12	24.44
Szwecja, Finlandja . . .	29.69	12	24.74
Zjedn. Stany Ameryki Półn.	30.48	12	25.40

O ile się da ustalić i z powodzeniem wprowadzić w użycie ową nieznaną dotychczas jednostkę mierniczą wspólną i stałą, natenczas lwia część roboty nad rozwiązaniem problemu norm standardowych byłaby dokonana. Normy te, albo same się ułożą, albo też bez najmniejszych wysiłków lub sporów znajdą akces sfer zainteresowanych w międzynarodowym i krajowym obrocie drzewem. Cel byłby temsamem osiągnięty, a dla producentów tartacznych usunięta przeszkoda w swobodnej ich pracy. Korzyści z tego płynące byłyby dla wszystkich w drzewnictwie zainteresowanych sfer ogromnie doniosłe, dałyby tak eksportowi, jak importowi swobodę w szukaniu materjału, czy zbytu tegoż na wszystkich rynkach tak krajowych, jak zagranicznych, bez uzależnienia ich wyłącznie od tych rynków, gdzie obowiązuje specjalnie ta miara calowa, w której materjał jest tarty. Międzynarodowy handel drzewny, maklerstwo, jako czynnik regulacji cen z podaży i z popytu odetchnie, mając do liczenia się z jedną, wszystkich na równi obowiązującą, jednostką mierniczą.

Trzeba zatem nad kwestją nowej wspólnej, a stałej jednostki mierniczej koniecznie popracować. Nie byłaby to praca po raz pierwszy podjęta. Wiemy, że różne miary stopowe są prastaremi, przedhistorycznemi, niejako pierwotnemi, a długość ich odpowiadała naturalnej długości stopy odnośnych władców. Kultura czyniła postępy i z czasem ta mnogość różnych miar stawała się niewygodną w stosunkach sąsiedzkich, powstały wkońcu chaos zdawał się być nie do zniesienia, to też coraz wyraźniej wyczuwano potrzebę wysunięcia wspólnej jakiejś miary. Rozpoczęte około 2000 lat temu prace nad matematycznem ustaleniem długości stopni naszego globu miały z czasem stać się pomocą i punktem wyjścia, dla stałej wspólnej jednostki mierniczej. W wieku XVII prace te są nader poważne, rejestrują już długość południka ziemskiego, ponawiane zaś wciąż pomiary przynoszą poprawki poprzednich, aż wkońcu wynik jest względnie ścisły, tak że dekretem francuskim z d. 26/3 1791 postanowiono jako podstawy dla ustalenia długości wspólnej wszystkim jednostki mierniczej użyć długości wymierzonego południka ziemskiego. Nazwano tę nową jednostkę metrem i wzięto dla określenia długości jej 10-miljonową część ćwierćpołudnika ziemskiego. Uznano zarazem jej charakter światowy, oparto ją bowiem na południku, a więc na czynniku niezmiennym, wpływom ludzkim niepodlegającym, i jakkolwiek późniejsze ścisłe badania wykazały niedokładność w poprzednim pomiarze o 856 m na ćwierćpołudniku, przyjęta poprzednio miara została nietknięta i po dziś dzień znakomicie się utrzymuje, zyskując od samego początku coraz więcej zwolenników. Pierwsza Francja nadaje systemowi metrycznemu d. 10. 12. 1799 sankcję ustawy, czynią to następnie państwa inne, wkońcu d. 20. 5. 1875 powołana zostaje do życia Międzynarodowa Konwencja Metrowa z siedzibą w Paryżu (Convention Internationale du mètre), do której przystąpiły wszystkie niemal państwa europejskie i pozaeuropejskie.

W ten sposób system metryczny o układzie dziesiętnym zdobywa niemal cały świat cywilizowany i ruguje wszystkie dotychczasowe miary stopowe, jednak nie wszędzie z pełnem powodzeniem.

Jak wiadomo podstawą tego systemu jest metr, jako $^1/_{40}$-miljonowa część południka ziemskiego. Układ jest dziesiętny, t. zn. każda jednostka rzędu wyższego ma dziesięć jednostek rzędu niższego i naodwrót, każde dziesięć jednostek rzędu niższego tworzy jedną jednostkę rzędu wyższego. Zdawało się zrazu, że wprowadzenie miary metrowej przyniesie również przemysłowi drzewnemu w międzynarodowym obrocie zlikwidowanie chaosu dotąd panującego w dziedzinie miar. Grunt dla tworzenia typów standardowych, o które właśnie obecnie dbamy, byłby temsamem znakomicie przygotowany. Niestety jesteśmy w drzewnictwie świadkami zupełnie innego rozwoju rzeczy.

Oto poprzednie cale i stopy bynajmniej nie zostały zaniechane, lecz odrazu poczęto je przeliczać na milimetry i centymetry, tak, że z chaosu nie ubyło ani joty. Ile było miar poprzednio, tyle ich było w przeliczeniu na miarę metrową nadal, jedynem jeno ułatwieniem były działania matematyczne liczbami nowego układu, dziesiętnego i wyniki podawane ewentualnie bez kłopotliwych przeliczeń w m^3. Zmienił chaos zatem tylko formę zewnętrzną, istota pozostała nadal niezmieniona. Stan ten, conajmniej dziwny, utrzymuje się po dziś dzień, dzięki czemu drzewnictwo stałej wspólnej jednostki mierniczej nie posiada, jednostki, którąby była zasadniczą i służyć mogła za podstawę tworzenia norm standardowych, Kto wie, czy właśnie nie ten fakt jest przyczyną, iż problem ten dotychczas nie może znaleźć rozwiązania powszechnie uznanego i zadowalającego, co powoduje dla drzewnictwa ciągłe trudności.

Próby ustalenia typów dymensyjnych podejmowane były niejednokrotnie już z wielu poważnych stron. Na długo przed wojną jeszcze n. p. niemieccy drzewnicy rozwinęli szeroko zakrojoną w tej dziedzinie akcję, atoli bez właściwego rezultatu. Nie wnikano bowiem w istotę problemu, technicznie usiłowano sprawę tę przez wzajemne ustępstwa, wzgl. zgodę uregulować, podobnie jak to obecnie odbywa się w naszym Komitecie Normalizacyjnym.

Ze strony polskiej poważnym w tej dziedzinie krokiem był referat (p. H. Frommera) na Międzynarodowym Kongresie Leśnym w Rzymie (29/4—5/5 1926), gdzie teza polska zyskała powszechne uznanie Mimo zatwierdzenia tejże uchwałą Kongresu nic praktycznego, prócz sukcesu na papierze, nie osiągnięto. Zaproponowana tam stopa ma być długa na 30 cm., podzielona nadal duodecymalnie na 12 cali po 25 mm. Koncepcja ta dąży do zaokrąglenia miary calowej i stopowej, będącej w użyciu w handlu drzewnym rosyjskim i angielskim, z pominięciem używanych we wszystkich innych państwach. Proponowane odstopniowania grubości wynoszą po 5 mm. Nie uwzględnia jednak ten wniosek faktu, iż w niektórych państwach co do długości materjału utrzymuje się doskonale miara metrowa bądźto w całych i półmetrach, bądź w odstępach $^1/_4$-metrowych. Niepodobna zaś spodziewać się, by te miary metrowe ustąpiły stopowym, nie mieszczącym się w metrze bez reszty w ułamkach, albo też, znając mentalność pojedyńczych społeczeństw, aby one poświęciły swoje własne miary na korzyść miary stopowej, choćby zmodyfikowanej, państwa innego. To też nie słychać, aby ta uchwalona miara kongresowa się przyjmowała, wątpić też wypada, aby to było jedynie skutkiem zbyt słabej propagandy. Przeciwnie, w pracy tej oddziaływa hamująco pominięcie wszystkich dotychczasowych miar, owego niejako „conditio sine qua non", i oparcie się na czynniku bezwzględnie stałym i niezależnym, na czynniku bezwarunkowo samodzielnym.

Piszący te słowa wystąpił z własnemi zapatrywaniami na tą sprawę w „Przeglądzie Drzewno-Budowlanym" (Oficj. Dodatek „Przeglądu Kupieckiego", Kraków 1927), w czasopiśmie „Przemysł i Handel drzewny" (Gdańsk 1927), wkońcu na Pierwszej Polskiej Wystawie Wodnej w Bydgoszczy (1927), gdzie odnośne

tablice standardowe, na nowej jednostce mierniczej oparte, zyskały odznaczenie medalem srebrnym.

Wyrażony był tam pogląd, że nowa jednostka miernicza, jako podłoże ustalenia norm dymensyjnych, podążać winna drogą ewolucji, jaką przebyła miara metrowa, a znajdzie się na tymsamym, co ona torze. Nie z kompromisów ani uchwał, nie z protokołów ani wyboru, nie z zaokrąglenia tej, czy owej istniejącej już miary winna wyjść nowa, stała i wspólna jednostka zasadnicza, lecz wyjść musi ze źródła samoistnego, niezmiennego, z czynnika, na który żadne wpływy ludzkie oddziaływać nie są w stanie. Jak przy metrze, czynnikiem tym niechaj będzie również południk ziemski. Jego $^1/_{40}$-miljonowa część, jak z toku prac naszego Komitetu Normalizacyjnego widzimy, jest wielkością dla miar drzewnych za dużą przy ustalaniu długości, zaś podział na odstopniowania mniejsze natrafia na różnicę zapatrywań. Musimy zatem w interesie drzewnictwa zastosować wielkość coprawda mniejszą, wszelako do metra dostosowaną, żadna bowiem reforma na tem polu od rodziny metra oddalać nas nie powinna. Otóż tą nową jednostką mierniczą zasadniczą i wspólną może być znakomicie $^1/_{160}$-miljonowa część południka ziemskiego, a więc wielkość cztery razy mniejsza od metra.

Nazwijmy tę nową wspólną jednostkę mierniczą „Stopą międzynarodową“, albo z grecka „METRONEM“ (mon) i podzielmy ją decymalnie na 10 cali „międzynarodowych“, lub „DECYMETRONÓW“ (dmon) po 10 „linji międzynarodowych“ lub „CENTIMETRONÓW“ (cmon). Metr i metron, dwie te zasadnicze jednostki, z tegosamego pochodzące źródła, temu samemu służące celowi, byłyby do siebie w stosunku 1:4, t. zn. 1 metr równy czterem metronom, metron zatem odpowiada długości 25 cm. Jako wielkość samodzielna, zasadzająca się na czynniku od kompetencji ludzkiej wolnym, nie wymagałaby od żadnej ze stron ustępstw, ni kompromisów.

Przeprowadziwszy tę reformę możnaby przystąpić z łatwością do ustalenia typów standardowych drzewnych.

Kwestja długości daje najmniej trudności. W wielu państwach długości metronowe są oddawna w użyciu i to zupełnie podświadomie. Używa się bądź odstępów cało- i półmetrowych, są to więc metrony parzyste, albo też długości w odstępach $^1/_4$-metrowych (n. p w Holandji), a więc metronów pojedyńczych, bieżących. Trzymając się tego i u nas, nie naruszymy porządku tą reformą w tych krajach, gdzie metrowe długości zyskały sobie zdawna powszechność, co stanowiłoby moment, zdaje się, bardzo ważny. Temsamem sprawa długości byłaby załatwioną, a pozostałaby kwestja szerokości i nieco drażliwsza sprawa grubości.

Nowa jednostka dałaby w zastosowaniu do szerokości w całych i półdecymetronach zupełną swobodę, żadnych nie nastręczając trudności, przynosząc wzamian pewien pożytek. Podnosi bowiem przejrzystość uskutecznionych pomiarów i ułatwia w znacznym stopniu kontrolę. Szerokości w decymetronach, a zatem wielkościach po 2.5 cm. (wzgl. połowy) są praktycznie pewniejsze, utrudniają bowiem przesunięcia i omyłki bardziej, aniżeli wielkości mniejsze, jak n. p. pojedyncze centymetry.

Bardziej doniosłe znaczenie ma ta reforma dla grubości materjałów drzewnych. Jest tajemnicą publiczną, że istnieje w międzynarodowym handlu drzewnym pewien odłam kupiectwa, który z racji istnienia różnorakich, na milimetry przeliczonych miar calowych wyzyskuje te różnice milimetrowe na swoją korzyść, a ofiarą tych manipulacji zawsze prawie pada producent. Nad sprawą tą w tej chwili zastanawiać się nie będziemy, jestto materja zupełnie oddzielna, do której jeszcze powrócimy, już na tem miejscu jednak należy z ubolewaniem podkreślić, że sprawa ta wypełnia czarną kartę w historji rozwoju międzynarodowego drzewnictwa. Reforma, kładąca kres tym niezdrowym praktykom, wielce zresztą ryzykownym, będzie bezwzględnie zbawienną i przyczyni się w ogromnej mierze do poprawy stosunków w tej dziedzinie panujących.

Wiadomo w sferach zawodowych, że na porządku dziennym są nieporozumienia z powodu grubości milimetrowych, albowiem dla miernictwa drzewnego jest wielkość milimetra za mała, by nie mogła być przedmiotem sporu, z korzyścią dla tej, czy owej strony. Musi tartacznik udzielić sporego nadmiaru w grubości, jeśli zabezpieczyć sobie chce spokój, jednakowoż interes jego materjalny doznaje dotkliwego na tem uszczerbku. Okazuje się przeto potrzeba stosowania jednostki większej od milimetra, aby procederowi temu zamknąć niejako źródło. Nadawałaby się do tego doskonale nasza nowa jednostka miernicza. Dziesiąta część decymetrona, t. j. centymetron wyraża wielkość 2,5 mm, a więc wielkość, utrudniającą skutecznie dotychczasową manipulację „milimetrową“, bo różnicę centymetrona bez klupy łatwo poznać. Typy normalizacyjne, na podstawie tej jednostki ustalone, miałyby znakomite widoki powodzenia i powołane byłyby do wprowadzenia ładu w obrocie drzewnym.

Zamieszczona poniżej tabelka podaje zestawienie tych nowych miar z ich odpowiednikami w wielkościach metrowych i widzimy, że skala ich stosowania i praktyczności jest dostatecznie rozległa.

Grubość		Długość		Szerokość	
centymetrony (cale międzynarodowe)	mm	metrony (stopy międzynarodowe)	m	decymetrony (cale międzynarodowe)	cm
0.5	12.5	4	1.—	3	7.5
0.6	15	5	1.25	3.5	8.75
0.7	17.5	6	1.50	4	10
0.8	20	7	1.75	4.5	11.25
0.9	22.5	8	2.—	5	12.5
1	25	9	2.25	5.5	13.75
1.1	27.5	10	2.50	6	15
1.2	30	11	2.75	6.5	16 25
1.3	32.5	12	3.—	7	17.50
1.4	35	13	3.25	7.5	18.75
1.5	37.5	14	3.50	8	20
1.6	40	15	3.75	8.5	21.25
1.7	42.5	16	4.—	9	22.50
1.8	45	17	4.25	9.5	23.75
1.9	47.5	18	4.50	10	25
2	50	19	4.75	10.5	26.25
2.5	62.5	20	5.—	11	27.50
3	75	21	5.25	11.5	28.75
4	100	22	5.50	12	30
itd.		itd.		itd.	

Charakterystycznym, korzystnym rysem tej reformy byłoby, iż dla miary długości zamiast za wielkiego odstopniowania metrowego wprowadza odstopniowanie metronowe (po 25 cm.), zaś dla grubości zamiast zamałego milimetra wprowadza centymetrony (po 2,5 mm.), nie oddalając się przytem wcale od układu dziesiętnego.

Naturalnie, że problem tak doniosłej wagi, jak sprawa jednostki mierniczej i opartych na niej typów normalizacyjnych, nie może być rozwiązany drogą pojedynczych wystąpień lub artykułów prasowych. Znaleźć się raczej winien problem ten na forum odpowiedniem, którem jest najbardziej do tego powołana Konwencja Paryska (Convention Internationale du mètre).

Organizacje naczelne naszego zawodu we wszystkich państwach powinny sprawą tą zawczasu bliżej się zająć, zawczasu, t. j. przed rozpowszechnieniem się rozmaitych jednolitych typów standardowych.

W łonie naszego Komitetu Normalizacyjnego rozbieżność zapatrywań co do odstopniowania długości mogłaby być załatwioną już na podstawie niniejszych wywodów. Zwolennicy odstopniowania półmetrowego nie mieliby uzasadnionego powodu do odmówienia racji bytu metronom, a więc odstępom także ćwierćmetrowym, a koncepcji tej zwolennicy parzystych decymetrów niezawodnie również się nie sprzeciwią.

INŻ. WŁ. RAWICZ-SZCZERBO
WARSZAWA

Uwag kilka w sprawie obniżenia kosztów budowy domów mieszkalnych

(Dokończenie)

C) Organizacja i finansowanie budownictwa.

Jestto punkt centralny całego zagadnienia. Kto w Polsce ma się podjąć zadania masowej, standaryzowanej i możliwie zmechanizowanej budowy tanich domów i domków? Poszczególne kooperatywy czy związki kooperatyw? Nie — nie są bowiem do tak wielkich zadań w żadnym kierunku przygotowane i przystosowane — i nie dadzą się przygotować. Prywatni przedsiębiorcy budowlani? Lub kapitaliści prywatni? Oczywiście, też—nie! Może gminy miejskie? Wprawdzie w budownictwie powojennych Niemiec gminy miejskie odegrały i odgrywają rolę nadzwyczaj wybitną, rzec można, decydującą, ale gminy miejskie w Polsce nie są, moim zdaniem, w chwili obecnej przynajmniej, do tego zadania należycie przygotowane. Przedewszystkiem są one naogół źle i rozrzutnie administrowane; przecież utarło się w Polsce u obywateli przeświadczenie, i nie bez racji, że lepiej jest dziesięć razy mieć do czynienia z najbardziej biurokratycznym urzędem państwowym niż jeden raz z magistratem miejskim. To dostatecznie ujemnie charakteryzuje dotychczasową gospodarkę miejską. Pozatem, gminy miejskie mają u nas wielki ogrom swych bezpośrednich bardzo ważnych i pilnych zadań do wykonania: porządkowanie naszych miast i miasteczek, kanalizacja, wodociągi, gaz, oświetlenie, komunikacja, bruki i — budownictwo ściśle gminne. Nie odrobią tych robót w ciągu lat kilkunastu. Obciążanie gmin jeszcze dodatkowem, niesłychanie skomplikowanem i jednocześnie pilnem zadaniem budowy tanich domów dla ludności miejskiej byłoby — w obecnych warunkach — zwichnięciem całej sprawy u podstaw.

Drogą stopniowego eliminowania dochodzimy do wniosku, że zadania budowy tanich mieszkań może się podjąć i powinno się podjąć jedynie państwo. Wobec nadzwyczaj trudnych i skomplikowanych warunków zagadnienia — jedynie władza państwowa może się kusić o pomyślne rozwiązanie tej sprawy. Powinna zaś uczynić to i dlatego jeszcze, że sprawa mieszkaniowa w Polsce nie jest sprawą prywatną poszczególnych obywateli, ale w całem tego słowa znaczeniu — sprawą socjalną i państwową.

Organizacja samego przedsięwzięcia, oczywiście, nie powinna się opierać na utartym szablonie hierarchiczno - biurokratycznym — do tego celu musi być utworzona specjalna organizacja budowlana, która, będąc własnością państwa, będzie pod względem administracyjnym i gospodarczym prowadzona na zasadach gospodarki prywatnej.

Fiansowanie budownictwa powinno znaleść swe źródła częściowo w środkach budżetowych państwa, głównie zaś — w kredycie długoterminowym, amortyzowanym z wpływów czynszowych nowych domów mieszkalnych. Co do środków budżetowych, pozwolę sobie zauważyć, że dotychczas nie wszystkie możliwe źródła wpływów na ten cel są wyzyskane: mam na myśli, naprzykład, właścicieli nieruchomości miejskich, którzy bądź w okresie inflacji bądź później na podstawie ustawy waloryzacyjnej umorzyli swe długi hipoteczne. Ta kategorja obywateli państwa osiągnęła częstokroć bardzo znaczne, niczem nieusprawiedliwione zyski i korzyści kosztem osób trzecich lub kosztem publicznym — byłoby zatem rzeczą słuszną, by przynajmniej część tych korzyści bez wysiłku nabytych została zwrócona społeczeństwu i państwu, w formie specjalnego podatku na budowę nowych domów.

Długoterminowy kredyt budowlany musi przyjść w formie odpowiednich pożyczek państwowych, przeważnie zagranicznych — wobec braku kapitałów i wysokiej stopy procentowej u nas w kraju, pożyczek, których oprocentowanie i amortyzacja mogą być zabezpieczone czynszem dzierżawnym z nowozbudowanych domów. Ten typ pożyczek budowlanych bardzo się rozpowszechnił po wojnie na Zachodzie, szczególniej zaś w Niemczech; rynki lokacyjne są z nim bardzo dobrze obznajmione. Dlatego też nie widzę w obecnej chwili żadnych przeszkód potemu, aby Polska nie mogła zaciągnąć większej pożyczki budo-

wlanej na warunkach zupełnie przystępnych i dogodnych. Jako rynek pożyczkowy winna być brana w tym wypadku pod uwagę nie tylko Ameryka, a'e również Anglja i Holandja, szukające spokojnych i pewnych lokat dla wielkich kapitałów towarzystw ubezpieczeniowych.

D) Repartycja kosztów budowy Czynsz amortyzacyjny i czynsz dzierżawny.

Wyższe koszty budownictwa powojennego oraz względna drożyzna kredytu długoterminowego nakładają na najemców mieszkań względnie na posiadaczy własnych mieszkań powojennych większe ciężary, związane z użytkowaniem mieszkania, niż to ma miejsce w mieszkaniach przedwojennych. Te zwiększone ciężary użytkowania znajdują swój wyraz bądź w wyższym czynszu dzierżawnym, jeżeli się rozchodzi o mieszkania wynajmowane, bądź też w tak zw. czynszu amortyzacyjnym, jeżeli się rozchodzi o mieszkania nabywane lub budowane na własność (%% i amortyzacja pożyczek — koszta administracji i konserwacji).

Powstaje pytanie, czy te ciężary ma ponosić w całości nieszczęśliwy najemca względnie posiadacz mieszkania powojennego, czy — zważywszy całokształt zagadnienia — byłoby może słusznem, by część tych ciężarów poniósł również ogół obywateli państwa i gminy? W Niemczech, gdzie budownictwo tanich mieszkań i domków prowadzone jest przy wybitnym udziale zarządów gminnych i państwa bądź bezpośrednio przez samorządy, bądź przez osobne przedsiębiorstwa budowlane mieszane (rozmaite Gemeindewohnungsverbände, Siedler — & Heimstätten — Gesellschaften i t. p.), już zaraz po wojnie — w roku 1919 — była przeprowadzona zasada, że najemcę względnie właściciela mieszkania powojennego koszt budowy powinien obciążać tylko do wysokości przedwojennych kosztów budowy, zaś nadwyżka ma być pokryta przez państwo i gminę w drodze tak zw. zapomóg budowlanych (Bauüberteuerungszuschuss). Nadwyżka kosztów budowy (Bauüberteuerung) szła w 2/4 na ciężar Rzeszy, w 1/4 na ciężar państwa związkowego i w 1/4 na ciężar gminy.

Jakkolwiek w latach późniejszych praktyczne sposoby rozwiązywania omawianego zagadnienia ulegały rozmaitym modyfikacjom, tem nie mniej polityka budowlano - mieszkaniowa Niemiec pozostała nadal podporządkowana zasadzie wyrównania kosztów użytkowania mieszkań powojennych z przedwojennemi.

Zasada ta wydaje mi się słuszną i celową. Tu może być tylko kwestja, na jakiej wysokości ma być utrzymany ten poziom wyrównawczy: czy 100% przedwojennego komornego, czy mniej czy też trochę więcej. Finansowo-techniczne sposoby załatwienia sprawy, oczywiście, mogą być bardzo rozmaite i wymagałyby szczegółowego omówienia, na co nie mam już miejsca. Zaznaczę tylko — dla uniknięcia możliwego pomieszania pojęć — że sprawa ta jest zupełnie odrębnem zagadnieniem niż sprawa finansowania budowy: pierwsza dotyczy rozkładu kosztów budowy względnie użytkowania na współzainteresowane czynniki, druga — źródeł pokrycia faktycznych wydatków z budową związanych.

Wyżej przytoczone uwagi ogólne nad zagadnieniem taniego budownictwa w Polsce dadzą się ująć w następujące tezy:

1) masowe budownictwo na zwartych terenach,
2) standaryzacja domów i mieszkań, wznoszonych przy udziale kredytu państwowego i publicznego,
3) zmechanizowanie budownictwa i stosowanie materjałów budowlanych zastępczych,
4) państwowa organizacja budownictwa na zasadach gospodarki prywatnej,
5) finansowanie budownictwa częściowo ze źródeł budżetowych (specjalne podatki) względnie z państwowych pożyczek budowlanych, zabezpieczonych czynszem,
6) stosowanie zasady wyrównania kosztów użytkowania względnie nabywania mieszkań nowozbudowanych.

DAS POLNISCHE HOLZ

Der polnische Markt

Die Entwicklung der Lage auf dem polnischen Holzmarkt, an die zu Beginn des Jahres so viele Hoffnungen geknüpft wurden, nimmt einen keineswegs befriedigenden Verlauf. Der Abschluss des Holzprovisoriums mit Deutschland liess die Schranken, die durch den langwierigen Zollkrieg entstanden, auf einmal wieder fallen, woraus das Gros der „Hölzernen" in Polen die Zuversicht schöpfte, dass im l. J. alle Werke vollauf zu tun haben würden, um nur der Nachfrage aus Deutschland nachkommen zu können.

Es kam aber anders. Die vorjährige deutsche Konjunktur war nur vorübergehend und hervorgerufen durch die freigebige Kreditgewährung von Seiten Amerikas. Zu der Zeit eben, als das Holzprovisorium zustande kam, begann sich in Deutschland eine Geldknappheit bemerkbar zu machen, die durch die mit Rücksicht auf die Erfüllung des Davesplanes gebotene Enthaltsamkeit in amerikanischer Kreditgewährung hervorgerufen wurde.

Der Kreditausfall war zu plötzlich, als dass er nicht eine Wirkung auf den Gang der Geschäfte in allen Wirtschaftszweigen hätte ausüben müssen, was besonders die Holzindustrie betrifft. Die Uberfülle an flüssigem Geld, die dem deutschen Wirtschaftsleben im vorigen Jahre einen so glänzenden Aufschwung verlieh, hatte auch zur Folge, dass die Bauunternehmen und Möbelfabriken einen grossen Bedarf an Schnittmaterial aufwiesen. Dieser Bedarf beschäftigte

nicht nur vollauf die deutsche Sägeindustrie, die im vergangenen Jahre noch um viele Anstalten, die an der polnischen Grenze etabliert wurden, bereichert wurde, aber überdies erlaubte er den deutschen Importeuren Schnittholzmengen einzuführen, die den durchschnittlichen Import selbst im Vergleich mit den Vorkriegsjahren um ein Beträchtliches überschritten. Man gewöhnte sich also daran zu glauben, dass man nicht genug wie immer geartetes Holz haben könne, und dass der dabei gezahlte Preis belanglos sei — man würde doch alles zu einem noch höheren Preise loswerden können.

Diese Zuversicht hielt ungefähr bis zur Jahreswende an. Das Holzprovisorium selbst war ein Kind des Optimismus und der Vorsicht: Sollte das nächste Jahr dem Jahre 1927 nachgeraten, so muss man sich alles verfügbare Rundholz aus Polen sichern, sollte es aber schlechter kommen, muss man der polnischen Konkurrenz durch ein Einfuhrkontingent Schranken setzen.

Es kam aber noch schlechter. Der Run auf polnisches Rundholz zu Anfang der Schlagsaison, also zu einer Zeit, wo man die zukünftige Marktlage noch nicht übersehen konnte, trieb die Preise plötzlich hinauf und die Abschlüsse auf grössere Lieferungen wurden meistens zu Höchstpreisen gezeitigt, die um ein geringes bloss hinter dem deutschen Niveau zurückstanden. Als die Erkenntnis kam, dass unter diesen Umständen und in Anbetracht der im Vergleich zum Vorjahr sich weit schlechter ansagenden Konjunktur in Deutschland, die Geschäfte schief gehen könnten, war es schon zu spät die Schlüsse rückgängig zu machen und es blieb nur noch ein Mittel sich aus der Klemme zu helfen: man wurde in der Abnahme des gekauften Holzes um so anspruchsvoller, je weniger anspruchsvoll man früher gewesen ist. Selbst astreine Blöcke wurden da nicht mehr astrein genug, von anderer, leichter zu bemängelnden Ware gar nicht zu reden.

Glücklicherweise ist fast alles, was an Rundholz aus Polen auszuführen war, schon an den Mann gebracht worden, in dieser Hinsicht also, wenn man die Sache von rein komerziellem Standpunkt betrachtet, kann man hierzulande vollauf zufrieden sein.

Für das ausgeführte Holz hat man gute Preise erzielt, der Rest, der noch keine Abnehmer gefunden hat, ist schon viel billiger zu haben, was denen, die bisher ihren Bedarf nicht eindecken konnten, zugute kommt.

Schlechter sind jene daran, die ihr Rundholz zur Zeit der durch deutsche Nachfrage hervorgerufenen Hausse einkaufen mussten und demzufolge teuer eingeschnitten haben. Der Absatz nach Deutschland ist verhältnismässig gering und wird sich kaum steigern bevor nicht in Deutschland überhaupt eine Wendung zum Besseren eintritt.

Der Stillstand in der deutschen Metallindustrie und die Aussperrung in der Berliner Holzindustrie lassen jedoch nicht darauf schliessen, dass sich die wirtschaftlichen Verhältnisse in Deutschland bald günstiger gestalten würden, was nicht ohne Einfluss auf die Nachfrage nach polnischem Schnittholz bleiben kann.

Im Zusammenhang mit obigen Ausführungen muss man bedauern, dass der erste Schritt zur Anbahnung freundlicher wirtschaftlicher Beziehungen zwischen Polen und Deutschland, also das Holzprovisorium, auf eine Zeit fiel, die infolge des Konjunkturwechsels auf dem deutschen Holzmarkt dem polnischen Partner viele Enttäuschungen bringt.

Viele Anfragen, wenig Abschlüsse — kennzeichnen die augenblickliche Marktlage. Nachdem man aus den Anfragen kein Geld schlagen kann, mussten die Preise herabgesetzt werden umsomehr, als die Nachfrage auf dem inländ. Markt infolge der immer noch unsicheren Witterung und verspäteten Bausaison auch nicht den Erwartungen entspricht.

Nachstehend die Preise per 1 m³ (cbm) frei Waggon Verladestation wo nicht anders vermerkt:

Kiefer: Blöcke sh. 48 — 50; Langholz (das Stück 1 m³ im Durchschnitt) sh. 23 — 25; Stammware in Blöcken sh. 82—85; Mittelware sh. 55; Waggonbretter Mk. 63; Waggonbohlen Mk. 60 (beides loco Grenze); Telegraphenstg u. Masten sh. 23 bis 24; Grubenholz $ 3.00; Sleepers loco Danzig d. St. sh. 9.3; Schwellen I. T. sh. 4.6 — 4.8 (loco Grenze).

Fichte: Langholz sh. 20; Bohlen 1 Std. £ 10.5 loco Danzig; Schleifholz $ 3.

Eiche: Prima Fournierstämme £ 10—11; Stämme von über 50 cm. £ 5.10; von 40 — 49 cm. sh. 70—75, von 30—39 cm. sh. 55—60; Stammware in Bl. (loco Danzig) £ 5; Schwellen d. St. $ 1.50; Binder (Ausl.) $ 12.40 Plançons (Kbfuss) sh 4.

Ahorn:	astfrei	von	35	cm.	im	Zopf	sh.	56—58
Weissbuche	„	„	25	„	„	„	„	25
Erle	„	„	25	„	„	„	„	35—36
Birke	„	„	25	„	„	„	„	25—27
Espe	„	„	25	„	„	„	„	30
Rotbuche	„	„	30	„	„	„	$	6

ŁAŃCUCHY DO GATRÓW
DO TRASPORTERÓW
DO SAMOCHODÓW
Skład specjalny ROTAX WARSZAWA, NIECAŁA I. 43

DZIAŁ HANDLOWY

Rynek gdański

Duże zapasy drzewa, które od roku ubiegłego pozostały w składach gdańskich eksporterów i hamowały ich swobodę ruchów, zostały w ciągu ostatnich trzech miesięcy prawie zupełnie wysprzedane. Fakt ten, bez względnie korzystny, ponieważ uruchamia kupcom gdańskim znaczne kapitały, nie będzie miał jednak chwilowo większego wpływu na wzrost zamorskiego eksportu drzewa, ponieważ sezon, w którym kupcy gdańscy wobec braku konkurencji ze strony eksporterów państw północnych na rynkach zamorskich główną część swych tranzakcji finalizują, już mija i za kilka tygodni ukaże się już na tych rynkach drzewo z Finlandji i z państw skandynawskich. Z związku z tym stanem rzeczy kupcy gdańscy zakupują drzewo w Polsce — o ile chodzi o wymiary angielskie — tylko w tych ilościach, których zbyt z góry mają zapewniony, zwracając swą uwagę głównie na rynek niemiecki, jako na ten, który i podczas następnych miesięcy będzie mógł prawdopodobnie wchłonąć większe ilości drzewa polskiego.

Z wszystkich rodzajów drzewa największym popytem cieszy się na rynku gdańskim dąb, i to zarówno ze strony importerów niemieckich, na skutek stałego zapotrzebowania nadreńskiego przemysłu meblowego — jak też ze strony kupców zamorskich. To też, pomimo znacznego wzrostu cen na drzewo dębowe w Polsce, obroty tym towarem utrzymują się na poziomie poprzednim. Za dąb okrągły ponad 50 cm płacili kupcy gdańscy w ostatnich czasach w Polsce £ 6— za sztuki słabsze odpowiednio mniej.

Na rynku drzewa sosnowego panuje cisza. W Anglji osłabły w ostatnich tygodniach ceny tartego drzewa sosnowego, wobec czego eksport tego towaru do Anglji obecnie się nie kalkuluje. Pewne obroty drzewne doszły do skutku z importerami niemieckimi, nie przyjęły one dotychczas jednak większych rozmiarów, ponieważ importerzy niemieccy nie wiedzą do tej pory, jakie kapitały w sezonie bieżącym zostaną przeznaczone na ruch budowlany i wobec tego od większych zakupów się wstrzymują. Za stolarkę odziomkową dobrego sortymentu z tartaków pomorskich płacą w Berlinie 115 mk. niem. wzwyż. Tranzakcje deskami z środkowego bloku dochodzą do skutku po 68 — 72 mk. niem. loco granica polsko-niemiecka. Towarem tym interesują się głównie kupcy z Saksonji i z Niemiec środkowych.

Przemysłowcy pomorscy i zainteresowani w pomorskim przemyśle drzewnym kupcy gdańscy skarżą się na stosowany przez zarządy lasów państwowych na Pomorzu system sprzedaży z wolnej ręki, ponieważ przy tym systemie towar dostaje się przeważnie do rąk spekulantów, a nie drzewnych przemysłowców.

Z rynku drzewnego Małopolski wschodn.

Nadzieje, jakie polski przemysł drzewny pokładał w zawartem z Niemcami prowizorjum drzewnem nie dają na razie oczekiwanych rezultatów, albowiem przyznany dla wywozu drewna tartego z Polski do Niemiec kontyngent, wynoszący 1.250.000 m³ rocznie, czyli około 104.000 m³ miesięcznie nie został do końca lutego wyzyskany. Natomiast wywóz drewna klocowego z Polski do tartaków niemieckich w dalszym ciągu wzrósł. Krótki czas trwania prowizorjum nie pozwala na ścisłe zbadanie powodów, dla których sprawa ta niekorzystnie się przedstawia, przyjąć jednak należy, że przyczyny tego leżą w pewnej rezerwie niemieckich kupców w zakupnie materjałów tartych z powodu zimowej pory i niekorzystnego położenia niektórych gałęzi przemysłu w Niemczech, a także z powodu dążenia właścicieli tartaków, wybudowanych w Niemczech na granicy polsko-niemieckiej, do utrzymania tychże w ruchu.

W drugiej połowie marca nastąpiła pewna korzystna zmiana, która dotyczy drewna okrągłego. Ceny za to drewno zaczęły powoli, ale dość widocznie się obniżać. Ponieważ wyprodukowane w ubiegłej zimie drewno klocowe zostało całkowicie wywiezione, ilość drewna, którem tartaki rozporządzają, jest na razie wystarczająca, co uspakajająco wpływa na ceny.

Płacono zą jodłę i świerk na cele krajowe około $ 4.—, za dłużyce świerkowe i jodłowe na cele eksportowe $ 4.— do $ 4.60, zależnie od grubości. Cena za dębinę dla krajowych tartaków wynosiła $ 11.— do $ 12.—, za kloce bukowe do łuszczenia fornierów ponad 40 cm. grubości $ 6.50 do $ 6.75, za zwykłe kloce bukowe tartaczne $ 5.50 do $ 6.—. Wszystkie te ceny rozumieją się za m³ loco wagon stacja załadowcza.

Za kopalniaki wynosiła cena $ 2,70 do $ 2.80 za metr kubiczny, zaś za papierówkę $ 2.50 do $ 2.60 za metr przestrzenny loco wagon stacja załadowcza.

M a t e r j a ł y t a r t e m i ę k k i e. Eksport materjałów tartych do Niemiec nie wypełnił luki, powstałej przez zastój na rynku angielskim. Notowano za bale holenderskie $ 10.25 do $ 10.50, za bale angielskie $ 9.75 do $ 10.—, za kantówkę dla Niemiec $10.25 do $ 10.75 za m³ loco wagon stacja załadowcza.

W obrocie krajowym przy słabszym zainteresowaniu płacono ze d e s k i b u d o w l a n e $ 9.— do $ 9.70.

Z a m a t e r j a ł b u k o w y t a r t y w k l o c a c h płacono $ 11.50 do $ 12.— za luźny matarjal bukowy stolarski $ 11.— do 11.50 loco wagon stacja załadowcza.

D e s z c z u ł k i p o s a d z k o w e. Z powodu ukończenia robót posadzkowych na budowlach, które były już gotowe z początkiem zimy, ekspedycja deszczułek nieco osłabła. Pomimo to ceny pozostały niezmienione i wynosiły za I klasę zł. 11.75, za II klasę zł. 10.50 za m² loco stacja załadowcza. Pomimo, że normalne zapotrzebowanie deszczułek w pierwszym sezonie budowlanym, to jest od kwietnia do czerwca jest zwykle małe, to jednak ceny za deszczułki z powodu pewnej zwyżki robocizny mają raczej tendencję zwyżkową.

W ostatnich dniach uruchomiła Firma „O i k o s", spółka akcyjna dla przemysłu drzewnego we Lwowie, fabrykę płyt klejonych. Fabryka ta po zupełnem odnowieniu i zaopatrzeniu w urządzenia maszynowe wedle najnowszych wymogów technicznych produkuje płyty klejone z drewna olchowego i brzozowego pochodzenia wołyńskiego według suchego sposobu suszenia. Jak się dowiadujemy, nawiązała firma „Oikos" stosunki handlowe z dotychczasowymi swoimi odbiorcami płyt klejonych we Włoszech i w Szwajcarji.

Ceny drewna w Polsce

Gatunek	SORTYMENT	Jednostka	Warszawa hurtowo loco wagon	Warszawa loco skład detal.	Rynek eksport. przeciętne ceny loco wagon stacja	Rynek eksport. przeciętne ceny cena	Wilno loco wagon stacja	Wilno cena	Wołyń i Polesie loco wagon stacja	Wołyń i Polesie cena	Wschodnia Małopolska loco wagon stacja	Wschodnia Małopolska cena	Zachodnia Małopolska loco wagon stacja	Zachodnia Małopolska cena	Polska Zachodnia loco wagon stacja	Polska Zachodnia cena	UWAGI
Sosna	bloki okr. od 30 cm. w cienkim końcu	1 m^3			zał.	sh. 48-50	zał.	sh. 50	zał.	sh. 50-54							
	dłużyce (sztuka przec. 1 m^3)	„			„	sh. 23-25	„	sh. 28	„	sh. 25							
	bloki tarte	„			„	sh. 82-85				165							
	deski i bale stolarskie	„	zł. 130-150	zł. 180							zał.	zł. 130					
	„ stolarskie boczne bez sęków	„	150-160	190		sh. 85				180			Kraków	zł. 170			
	„ środkowe	„			„	sh. 55											
	„ i bale ang. u. s.	1 std.					Wilno	£ 9-10			zał.	$9.25-9.75					
	„ obrzynane $^1/_2$"	1 m^3	90-95	115													
	„ „ $^3/_4$" i $^4/_4$"	„	95-100	120						zł. 80-85							
	„ „ $^5/_4$" i $^6/_4$"	„	110-118	130						zł. 110-120	zał.	zł. 95					
	bale obrzynane 2", 2$^1/_2$", 3"	„	120-125	140									Kraków	zł. 105-110			
	deski wagonowe niem.	„			gran.	mk. 63					zał.	zł. 108					
	bale wagonowe niem.	„			„	mk. 60											
	kantówka obrzyn. niewym.	„	120	140					zał.	zł. 100		.-11					
	„ wym. dł. do 7 m. s. do 20 cm.	„	140														
	„ ciosana	„	80	105													
	łaty (również świerkowe)	„	115-120	140							zał.	zł. 80-95					
	deski heblowane i szpuntowane	„	140	160			Wilno	zł. 110									
	słupy telegraficzne i maszty	„			zał.	sh. 23-24	„	sh. 23		sh. 25							podkłady
	kopalniaki	„			„	$ 3			zał.	$ 3.00	zał.	$2.70-2.90					sosnowe
	sleepry	1 szt.			Gdańsk	sh. 9.3	zał.	sh. 7-8									-co gran.
	podkłady I-szy typ	„			zał.	zł. 8.20-8.30			„	$ 0.92							sh. 4.6-4.8
Świerk	dłużyce	1 m^3			zał.	sh. 20	zał.	sh. 22			zał.	$4.00-4.60					
	deski	1 std.					Wilno	£ 9									
	bale	„			Gdańsk	£ 10-5						9.75-1.00					
	papierówka	1 mp.			zał.	$ 3.—	Prostk.	$ 3.5-3.6			zał.	$ 2.5-2.6	Makosz.	$ 3.50			
Dąb	okrąglaki fornierowe . . I-szej kl.	1 m^3			zał.	£ 10-11				£ 9							
	„ od 50 cm. wzwyż „ „	„			„	£ 5.10			zał.	£ 6							
	„ od 40 do 49 cm. „ „	„			„	sh. 70-75			„	sh. 80-85							
	„ od 30 do 39 cm. „ „	„			„	sh. 55-60			„	sh. 55-60							
	materjał tarty odziomkowy w blok.	„			Gdańsk	£ 5			Gdańsk	£ 6.10-7.15	zał.	$ 20-26					
	„ stolarski wszystkich grub.	„	190	230	„							$ 18-22	Kraków	zł. 170-190			
	„ 1" posadzkowy	„	135														
	kloce belgijskie	1 szt.			„												
	towar paryski	1 m^3						£5.10-5.15	„	£ 7.10	zał.	zł. 225					
	podkłady typ pruski	1 szt.			„	$ 1.50						$ 1.50					
	bindry	wykł.			„	$ 12											
	klepka	„			Gdańsk	£ 13	zał.	£ 12/10									
	fryzy										zał.	$ 24-26					
	plan sony	st.kub.			zał.	sh. 4											
jesion	kloce bez sęków od 35 cm. w cienk. k.	1 m^3			zał.	sh. 55-58					zał.	zł. 120					
	stolarka wszystkich grubości	„	220	260							„	zł. 175					
grab	kloce bez sęków od 25 cm. w cienk. k.	1 m^3			zał.	sh. 25											
	stolarka wszystkich grubości	„	160	200													
olcha	kloce bez sęków od 25 cm. w cienk. k.	1 m^3			zał.	sh. 35-36	zał.	sh. 36-37	zał.	sh. 38	zał.	zł. 70					
	stolarka wszystkich grubości	„	90-110	140													
brzoza	kloce bez sęków od 25 cm. w cienk. k.	1 m^3			zał.	sh. 25-27	zał.	sh. 24-25		sh. 26							
	stolarka wszystkich grubości	„	110	150													
buk	kloce bez sęków od 30 cm. w cienk. k.	1 m^3			zał.						zał.	$ 6-6.50					
	stolarka wszystkich grubości	„	140	190								$ 11.50-12	Kraków	zł. 80-90			
osika	kloce bez sęków od 25 cm. w cienk. k.	1 m^3			zał.	sh. 30	zał.	sh. 30	zał.	sh. 30	zał.	zł. 65					

Rynek czechosłowacki

Na rynku drewna okrągłego, ceny ogółem biorąc ustabilizowały się, chociaż zdarzają się jeszcze wypadki, że na przetargach są uzyskiwane ceny bardzo wysokie. Oczywiście nie może być mowy o tem, żeby ktokolwiek mógł lub chciał płacić ceny wyższe od notowanych w pełni sezonu rębnego, gdyż z jednej strony pozostawałoby to w sprzeczności z kalkulacją krajowego tartacznika, z drugiej zaś i niemieccy kupcy nie zdradzają najmniejszej ochoty do przepłacania surowca. Większość zainteresowanych dochodzi zatem do wniosku, że należy ściśle kalkulować i że obecne ceny drewna okrągłego nie mogą już ulec najmniejszej zwyżce. Ponadto daje do myślenia fakt, że od stycznia b. r. wywóz drewna surowego z Czechosłowacji do Niemiec znacznie się zmniejszył, przyczem nie można sobie jeszcze zdać sprawy z tego, czy należy to przypisać zmniejszeniu się podaży czy też konkurencji polskiej. W każdym razie dochodzą obecnie w tym zakresie tylko mniejsze transakcje do skutku, co do większych zaś daje się zaobserwować pewna wyraźna wstrzemięźliwość ze strony niemieckiej, spowodowana może ciasnotą pieniężną.

W obrotach dobremi słowackiemi dłużycami świerkowemi franco wagon Oderberg (oclone) grub. 25/29 cm. osiąga się Kč 220, za tenże towar grub. 15/19 cm. franco wag. Tetschen-Bodenbach mk. 31.50, fco wag. Reitzenhain mk. 32, przyczem za każdą wyższą klasę grubości cena podnosi się o mk. 1.50 — 2.—. Towar czeski przeważnie nieco droższy. Tendencja na całej linji mocna i różnice w cenach minimalne.

Na papierówkę panuje ożywiony popyt zarówno ze strony krajowych jak i zagranicznych odbiorców tak, że stosunkowo niewielka podaż tego artykułu ma zapewniony zbyt. Sytuacja wydaje się więc być korzystną dla producentów papierówki pomimo, że odbiorcy wzdragają się przed płaceniem cen, przekraczających 21 mk. parytet czeska stacja graniczna. Na rynku kopalniaków przy słabej podaży i zwolna rosnących cenach daje się zauważyć niezły popyt krajowy, a ostatnio także ze strony Niemiec.

Rynek materjałów tartych pozostaje ciągle jeszcze pod znakiem dysproporcji między cenami surowca a półfabrykatów. Wyrównanie tej rażącej różnicy nie jest tak łatwem i postępuje wobec tego nader powoli. Transakcje z Niemcami nie odpowiadają naogół oczekiwaniom, na szczęście jednak ubytek ten znajduje rekompensatę w dobrym popycie wewnętrznym. Tak więc nie dochodzi do nadmiaru podaży i producenci drewna tartego spoglądają w przyszłość, jak dotąd, z całym spokojem.

Wypłacalność niemieckich odbiorców popsuła się w ostatnich czasach. Węgierskie zapotrzebowanie na materjały budowlane jest nadal średnie, z Anglją i Holandją transakcje dochodzą do skutku tylko sporadycznie, tak że słowacka produkcja materjałów tartych w roku bieżącym może naogół liczyć tylko na zbyt w kraju lub w Niemczech. Mimo to ceny nie zdradzają tendencji zniżkowej.

A .S.

Wiadomości handlowe

Fp. Horacy Heller, Warszawa i M. Astryński, Słonim sprzedały 2300 sztuk dłużyc świerkowych, zawierających 3700 m³ f-mie Selig Salomon w Berlinie. Drzewo będzie spławione z Kotry do Solca; cena za m³ miary łańcuchowej (Kettenmass) sh. 30.—.

Dyr. L. P. w Łucku sprzedała z przetargów dużą partję klepki memelskiej (322 kopy) f-mie Krause w Kaliszu. Cena za kopę zł. 508.—.

Pp. Schalit sprzedali firmie Fijałkow, Gdańsk około 8.000 m³ olchy okrągłej z Nalibok na bindudze po cenie 40 sh. parytet stacja Mosty.

F-a N. Rafałowicz, Lublin, sprzedała f-ie A. Kleimann, Warszawa 1200 m³ dębiny okrągłej na st. Dorohusk po cenie 63 sh. fco. wagon st. załadowcza.

F-a Eisenstein Rejowiec sprzedała swoją dębinę okrągłą oraz plansony f-ie A. Kleimann, Warszawa.

F-a Sosna-Dąb (Wolf Herman) sprzedała f-ie Trak produkcj osiki okrągłej ok. 3000 sztuk z Buzaków f-co wag. st. Kamień Koszyrski.

Internat dla polskich elewów spedycyjnych i handlowych w Gdańsku. Pod opieką Państwowego Instytutu Eksportowego powstaje w Gdańsku internat dla młodzieży, pragnącej poświęcić się handlowi i spedycji morskiej.

Internat będzie dopomagał polskim elewom w uzyskiwaniu posad, będzie się opiekował czynnie dalszem fachowem ich kształceniem, weźmie na siebie również część kosztów ich utrzymania, których nie będą mogli pokryć z początkowych zarobków.

Ważność powstania tego rodzaju internatu jest duża, z uwagi na coraz dobitniej akcentujący się brak polskich specjalistów handlowych w Gdyni i Gdańsku. Niebezpieczny ten, z uwagi na znaczne zaofiarowanie sił obcych, brak zwiększy się jeszcze bardziej w miarę rozwoju portu w Gdyni i dalszej oczekiwanej ekspansji naszego handlu zamorskiego.

Kierownictwo internatu obejmie komitet, który w najbliższych dniach ukonstytuuje się w Gdańsku. (Kom. Inf. P. I. E.).

W związku z powyższą wiadomością można wyrazić nadzieję, że i nasze sfery przemysłowo-drzewne, które z czasem niewątpliwie będą musiały zdobyć się na swój własny tonaż morski, już obecnie pomyślą o wykształceniu odpowiedniego zastępu maklerów i spedytorów. (Przyp. Red.).

Ze spraw finansowych

Na skutek zaproszenia, skierowanego do prezydjum Rady Naczelnej Związków Drzew. w Polsce, stawili się w dn. 19 b. m. u prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego p. generała R. Góreckiego pp. prezesi A. Dąbrowski i B. Krygier, którym p. prezes Górecki zakomunikował, że władze B. G. K. zdają sobie w zupełności sprawę z położenia polskiego przemysłu drzewnego i z konieczności przyjścia mu z pomocą w formie szerszej akcji kredytowej. Stosownie do tego odbywają się na terenie B. G. K. narady na ten temat, z których wynika, że przy obecnym stanie prawnym sprawa kredytów towarowych i eksportowych łącznie z rozszerzonym kredytem dyskontowym będzie mogła być załatwiona bezpośrednio przez B. G. K.

Sprawa kredytów eksploatacyjnych zaś będzie mogła ruszyć z miejsca dopiero po odpowiedniej nowelizacji Dekretu o zastawie rejestrowym rolniczym wzgl. po uchwaleniu przez ciała ustawodawcze ustawy o zastawie rejestrowym drzewnym, którą przygotowuje i o której przeprowadzenie zabiega B. G. K.

Niezależnie od tego p. prezes Górecki bardzo życzliwie powitał znaną mu inicjatywę fachowych kół przemysłowo-drzewnych w kierunku powołania do życia specjalnego banku drzewnego, wyrażając przytem opinję że instytucja taka zarówno przez wzgląd na specyficzne potrzeby przemysłu drzewnego wymagające odrębnego traktowania jak i na państwową politykę drzewną ma wszelkie uzasadnienie i może oddać nietylko tej gałęzi ale całości gospodarstwa spo ecznego

poważne usługi. Zarówno dla B. G. K. jak i innych państwowych instytucji finansowych bank drzewny stanie się niewątpliwie instrumentem, który da im gwarancję należytego i odpowiadającego celowi zużycia kredytów, które będą przeznaczone na uszlachetnienie i ożywienie naszej produkcji drzewnej. Jako stojący na czele B. G. K. p. prezes Górecki zapewnił przedstawicieli Rady Naczelnej o pełnem swem zrozumieniu aktualności tej sprawy i o swem poparciu dla przeprowadzenia jej i wyraził w końcu życzenie, żeby prace organizacyjne około stworzenia banku zostały na tyle przyśpieszone, iżby mógł on podjąć swą działalność jeszcze przed rozpoczęciem nowej kampanji.

Podatek majątkowy

Dn. 18 b. m. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Izby Skarbowej w Warszawie p. Góry posiedzenie połączonych Komisyj odwoławczych podatku obrotowego, dochodowego i majątkowego, zwołane celem ustalenia normy wymiaru przyszłego podatku majątkowego dla firm nie prowadzących ksiąg handlowych. Podstawą dla wymiaru tego podatku będzie obrót osiągnięty w 1926 r. przyczem procentowy stosunek kapitału, podlegającego opodatkowaniu, do wysokości tego obrotu, będzie dla każdej gałęzi i rodzaju przedsiębiorstw osobno ustalony.

Za rok 1928 podatek majątkowy będzie pobrany w wysokości 5‰ bez względu na wysokość kapitału z tem, że od podatku tego będzie wolny kapitał poniżej 6.000 zł.

Roczny dochód z podatku tego na najbliższe 3 lata Ministerstwo Skarbu preliminuje w wysokości po 50 miljonów.

Na posiedzeniu, o którem mowa, reprezentował przemysł i handel drzewny p. L. Milsztejn.

Pierwsze posiedzenie Rady Państwow. Instyt. Eksportowego

Dnia 19 kwietnia odbyło się inauguracyjne posiedzenie Rady P. I. E., zagajone przez p. ministra E. Kwiatkowskiego, który w dłuższem przemówieniu zobrazował rolę eksportu w ogólnokrajowej gospodarce i wskazał na zadania, jakie pod względem torowania nowych dróg, badania możliwości eksportowych i pod względem wychowawczym ma do spełnienia P. I. E., co będzie możliwem oczywiście nie przy oparciu się o rząd tylko, ale przedewszystkiem o koła gospodarcze, które wobec tego winne we własnym interesie jaknajściślej współdziałać z Instytutem. Z kolei zabrał głos dyrektor P. I. E. p. M. Turski i wygłosił sprawozdanie z dotychczasowej działalności Instytutu, z którego między innemi wynika, że sieć informacyjna zorganizowana przez P. I. E., już obecnie obejmuje nawet takie kraje, w których Polska nie posiada przedstawicielstw konsularnych i że dzięki temu propaganda polskich towarów jak również uświadamianie zainteresowanych co do możliwości zbytu stale postępuje.

W końcu odbyły się wybory, w następstwie których przewodniczącym Rady został p. minister J. Zagleniczny, zastępcami pp. min. M. Szydłowski i min. J. Gościcki.

Przemysł i handel drzewny reprezentuje w Radzie p. prezes A. Dąbrowski.

Organizacja Banku Drzewnego

Dnia 22 b. m. odbyło się w lokalu Rady Naczelnej Związków Drzewnych w Warszawie posiedzenie poświęcone zagadnieniom, związanym z organizacją banku drzewnego. W posiedzeniu tem wzięli udział pp.: prezes A. Dąbrowski, prezes A. Monitz, prezes B. Krygier, dyr. S. Massalski, C. Wierciński, mec. S. Urbanowicz, dyr. J. Szmurło, inż. S. Ihnatowicz i red. A. Bieńkowski.

Sprawozdanie z przebiegu dotychczasowych prac przygotowawczych oraz pertraktacyj z państwowemi instytucjami finansowemi wygłosił prezes Dąbrowski, poczem prezes Krygier zreferował obecnym zakres działania i kalkulację przyszłego banku drzewnego. Po wyczerpującej dyskusji, w której brała udział większość obecnych i w czasie której wyjaśnień prawnych udzielał mec. Urbanowicz, postanowiono przyspieszyć ostateczne przygotowanie organizacji banku na terenie związków oraz celem kierowania tą akcją wyłonić wstępny Komitet organizacyjny w następującym składzie: pp. prezes A. Dąbrowski, prezes A. Monitz, prezes B. Krygier, prezes Dr. P. Csala (który telegraficznie zgłosił swój akces), dyr. S. Massalski, C Wierciński i mec. S. Urbanowicz z tem, że Komitet ten będzie miał prawo dokooptowywać dalszych członków w miarę potrzeby.

Terminologja leśna

Dnia 20 i 21 marca b. r. odbyło się pod przewodnictwem p. prof. W. Jedlińskiego 7-me posiedzenie Komitetu Terminologji Leśnej przy udziale pp. profesorów A. Kryńskiego, A. Kozikowskiego, S. Sokołowskiego, S. Studniarskiego, J. Sztolcmana i inż. S. Hubickiego.

Na posiedzeniu tem wywiązała się dyskusja na temat różnicy w znaczeniu wyrazów „drzewo i drewno", w wyniku której postanowiono używać nadal w technice dla drzewa w pojęciu materjału wyraz „drewno", celem odróżnienia go od drzewa w pojęciu biologicznem.

Przystąpiono następnie do rozpatrzenia grupy hodowli lasu. Prof. Sokołowski wygłosił referat w sprawie ustalenia nazw dla sposobów zagospodarowania lasu. W streszczeniu projekt ten jest następujący: Gospodarstwo leśne jest jedno w odróżnieniu od gospodarstwa rolnego i t. p., natomiast istnieją różne gospodarcze typy lasu, które zresztą nie mają nic wspólnego z pojęciami socjologicznemi typu, a omawiają tylko stosunek człowieka do lasu. Rozróżniamy dwa gospodarcze typy lasu: las zasadniczo pierwotny i zagospodarowany; las pierwotny dopuszcza dwie możliwości: puszczę, która istnieje bez jakiejkolwiek ingerencji ze strony człowieka i rezerwat utworzony umyślnie przez człowieka. Las zagospodarowany jest to las ochronny, w którym wartość pośrednia przeważa nad bezpośrednią, jaką jest produkcja drewna i odwrotnie las użytkowy, w którym znaczenie bezpośrednie stoi na pierwszym planie. Las użytkowy dzieli się na nasienny, odroślowy i połączony, zależnie od sposobu odnowienia. W lesie zagospodarowanym rozróżniamy dwa sposoby prowadzenia zrębów: sposób zrębowy i sposób przerębowy. Sposób zrębowy zasadniczo korzysta z jednego okresu nasiennego i przy jego stosowaniu powstaje drzewostan równowieczny, sposób zaś przerębowy w wyniku daje drzewostan różnowieczny. Sposób zrębowy możemy z kolei podzielić na rębnie: 1) zupełną o odnowieniu bocznem, z odrośli lub odnowieniu po dokonanem użytkowaniu, 2) częściową o samosiewie górnym i 3) smugową, odnawiającą się podobnie, jak zupełna i pomiędzy któremi mogą być rozmaite przejścia. Sposób zaś przerębowy dzieli się na rębnie: ciągłą, gdy

użytkujemy po całej jednostce gospodarczej i gdy miarą użytkowania jest przyrost, 2) dzielnicową — gdy las rozpada się na dzielnice i przy stosowaniu której powstaje drzewostan różnowiekowy o ograniczonej jednakże amplitudzie wieku i 3) gniazdową — gdy wyzyskuje się przerwy w zwarciu powstałe sztucznie lub naturalnie. Rębnie te nie wyczerpują wszystkich możliwości i szereg ten pozostaje otwarty. Po dyskusji projektowana wyżej terminologja została przyjęta z tem, że postanowiono zmienić „typ gospodarczy", o ile znajdzie się bardziej odpowiednie określenie.

Następnie prof. Kozikowski podniósł sprawę nieuwzględniania przez Ministerstwo Rolnictwa nowej terminologji w nowem ustawodawstwie leśnem, tak n. p. w rozporządzeniu Prezydenta o zagospodarowaniu lasów niestanowiących własności Państwa użyte są następujące terminy: las wysokopienny, niskopienny i średniopienny, a które to terminy zostały przez Komitet odrzucone. Postanowiono zaznaczyć to w protokule.

Dział Administracji referował prof Studniarski. Z ważniejszych określeń przyjęto następujące: okrąg łowiecki a nie okręg, zakaz pasania i paszenia, urządziciel lasu, funkcjonarjusz ochrony lasu, odczubić t. j. oddzielić wierzchołek i t. d.

Z działu inżynierji, referowanego przez inż. Hubickiego, przyjęto terminy, dotyczące dróg, robót ziemnych, sklepień, przepustów i łuków.

WIADOMOŚCI ZWIĄZKOWE

Z Rady Naczelnej Związk. Drzewnych

W dniu 12 b. m. odbyła się w Radzie Naczelnej Konferencja Dyrektorów Związków Drzewnych. Powzięto szereg uchwał co do zasad współpracy Dyrekcyj Związków Drzewnych z Radą Naczelną i ustalono, że posiedzenia Dyrektorów odbywać się będą trzy razy do roku, a mianowicie około 1 listopada, 1 lutego i 1 maja, przyczem pozostawia się inicjatywie poszczególnych Zrzeszeń i Radzie Naczelnej prawo zwoływania dodatkowych zebrań.

W dniu 19 kwietnia r. b. Prezes Rady Naczelnej, p. Aleksander Dąbrowski, oraz Vice-Prezes Rady p. Benedykt Krygier, na zaproszenie Prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego, p. Gen. Romana Góreckiego, odbyli z tymże konferencję na temat kredytów dla przemysłu i handlu drzewnego. W toku konferencji, podczas której p. Prezes Roman Górecki dał wyraz jaknajprzychylniejszemu traktowaniu postulatów sfer drzewnych w zakre-

POWSZECHNY BANK KREDYTOWY S. A.

w Warszawie

ul. Marszałkowska 149

ODDZIAŁY:

Lwów, Kraków i Bielsko

ZAŁATWIA WSZELKIE CZYNNOŚCI BANKOWE

83

sie potrzeb kredytowych, wyjaśniło się, iż podjęta za inicjatywą Rady Naczelnej akcja, mająca na celu doprowadzić do powołania Banku Drzewnego, może liczyć w całej rozciągłości na nader życzliwe i przychylne ustosunkowanie się do tej akcji ze strony Banku Gospodarstwa Krajowego.

Rada Naczelna czyli nadal energiczne i starania, aby kwestję rozwinięcia akcji kredytowej na rzecz sfer drzewnych nietylko rozszerzyć do możliwych granic, w których przemysł i kupiectwo drzewne mogłoby być w sposób racjonalny zasilone należnemi im środkami pieniężnemi ale również doprowadzić skutecznie do końca zabiegi, mające na celu skonsolidowanie tej akcji i danie jej trwałych podstaw, co może być uskutecznione jedynie na drodze zorganizowania własnego Banku Drzewnego.

W dn. 19 b. m. odbyło się otwarcie Rady Państwowego Instytutu Eksportowego, w którem w charakterze członka Rady przyjął udział Prezes Rady Naczelnej, p. Aleksander Dąbrowski.

Na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego Rady Naczelnej w dn. 18 b. m. rozważano sprawę racjonalnej gospodarki drewnem. W toku dyskusji poruszono szereg zagadnień związanych z tą sprawą sformułowanie jednak ostatecznych wniosków odłożone zostało do następnego posiedzenia Komitetu Wykonawczego, które ma się odbyć w dn. 25 b. m. Ponadto poruszono sprawę konieczności wystąpienia Rady Naczelnej w celu obniżenia stawek asekuracyjnych przy ubezpieczeniu od ognia. Opracowanie tej sprawy R. N. poleciła p. Szmurle, jako specjaliście prawnikowi.

Prace Podkomisji Drzewnej Komisji Rolnej w sprawie projektu nomenklatury celnej w pierwszem swem stadjum zostały zakończone. Projekt nomenklatury celnej, obejmującej grupę surowca drzewnego i materjałów nawpółobrobionych, został zasadniczo ustalony. Sprecyzowanie nomenklatury materjałów tartych, gdzie się ujawniła rozbieżność między przedstawicielem Min. Skarbu a Radą Naczelną, Podkomisja przekazała do ostatecznego załatwienia Komisji dwóch, w składzie przedstawiciela Min. Skarbu, p. Radcy Inż. Tokarzewicza, i przedstawiciela Rady Naczelnej p. Inż. Ihnatowicza.

Obecnie Podkomisja Drzewna przystąpiła do dalszych prac, mających na celu zaprojektowanie wysokości stawek celnych importowych dla powyższych 2 grup, przyczem dokonano podziału pracy w sposób poniższy: referat w sprawie ogólnej polityki leśnej podjął się opracować Dr. Babiński, Przewodniczący Podkomisji, przedstawiciel Zrzeszenia Właścicieli Lasów, referat w grupie surowca drzewnego — Radca Ministerjalny, p. Inż. Barański, referat zaś w grupie materjałów drzewnych nawpółobrobionych, Inż. Ihnatowicz.

W chwili obecnej Rada Naczelna opracowuje postulaty drzewnictwa w zakresie projektu reformy taryf kolejowych na drzewo. W najbliższych dniach w kwestji tej przedstawiciele Rady Naczelnej mają odbyć konferencję w Min. Komunikacji z Biurem Reformy Taryf w osobie p. Naczelnika Chodkiewicza.

Z ważniejszych spraw bieżących w Radzie Naczelnej poza akcją kredytową dla przemysłu drzewnego i akcją, mającą na celu zorganizowanie Banku Drzewnego, należy jeszcze wymienić: kwestję opracowania postulatów drzewnictwa w związku z ewentualną rewizją traktatu handlowego z Rumunją i Węgrami, które to sprawy są już aktualne, gdyż w najbliższych dniach Min. Przemysłu i Handlu prosi o dostarczenie mu odpowiednich materjałów; jednocześnie wobec przewidywanej rewizji traktatu handlowego z Francją na jesieni roku bież., czynniki miarodajne domagają się od Rady Naczelnej przedstawienia postulatów drzewnictwa również i w tej kwestji.

W Ministerstwie Komunikacji obecnie na porządku dziennym znajduje się kwestja ustalenia bezpośredniej taryfy kolejowej towarowej pomiędzy Polską i Austrją, co także wymaga ze strony Rady Naczelnej przedłożenia czynnikom miarodajnym postulatów, mających na względzie zapewnienie odpowiedniego potraktowania interesów drzewnictwa.

Według posiadanych informacyj Min. Przemysłu i Handlu po dokonaniu nieznacznych poprawek, charakteru redakcyjnego, w zgłoszonym w swoim czasie przez Radę Naczelną projekcie Statutu Giełdy Drzewnej w Warszawie, statut ten ma zatwierdzić w najbliższym czasie, tak, iż ewentualnie w czerwcu r. b. można się spodziewać, iż Giełda Drzewna w Warszawie zostanie otworzoną. Wynika stąd, że nowa kampanja w drzewnictwie, rozpoczynająca się na jesieni roku bież., będzie przeprowadzoną przy czynnym współudziale Giełdy Drzewnej w Warszawie.

W piątek dn. 27 kwietnia r. b. o godz. 17-ej w lokalu Polskich Hut Żelaznych odbędzie się ogólne zebranie członków Komitetu Narodowego Polskiego Międzynarodowej Izby Handlowej z poniższym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie z działalności Komitetu Polskiego M. I. H. w r. 1927, 2) udział Polski w ostatnich pracach komisyjnych M. I. H. 3) Sprawozdanie z zebrania Rady M. I H. w dn. 2 i 3 b. m., 4) Wzmocnienie reprezentacji polskiej na terenie M. I. H 5) Sprawy organizacyjne, 6) Sprawozdanie finansowe, 7) Wolne wnioski.

Na zebranie to Rada Neczelna została zaproszoną przez Prezesa Komitetu Narodowego Polskiego M. I. H.

SPRZEDAJE SIĘ OKOŁO
400 m^3 dębiny tartacznej
loco tartak lub franco wagon Juchnowicze
koło Pińska.
Zgłoszenia przyjmuje: Inż. Jan Karol Wydżga maj. i poczta Juchnowicze lub Nadleśnictwo tegoż majątku.
79

Zakupuję stale mniejsze lub większe ilości kopalniaków iglastych, celulozę (świerk, jodła, sosna), słupy telegraficzne i maszty i proszę o łaskawe oferty z podaniem ceny i ilości loco wagon stacja graniczna polsko-niemiecka.
Zgłoszenia pod. „Eksport niemiecki“ do administracji „Drzewa Polskiego“.
78

POSZUKUJĘ POSADY
w branży drzewnej jako brakarz do drzewa w stanie przetartym i okrąglaku. Posiadam 10-cio letnią praktykę oraz dobre świadectwa. Siedlce, Starowiejska 31
Bronisław Rosak.
82

Notatki bibljograficzne

Inż. FELIKS BONASEWICZ. *Cele, zasady i rodzaje doświadczalnictwa użytkowego. The views, principles and kinds of utilisation in experimentation.* Warszawa, 1927. Str. 13. Cena 1 zł. 50 gr. Skład w Warszawie: Nowy Świat 36 m. 4, Spółdzielnia Leśników.

W zwięzłej formie autor ujmuje zagadnienie eksploatacji lasów ze stanowiska eksploatacyjnego, z uwypukleniem praktycznych form tegoż doświadczalnictwa oraz jego stanowiska w całokształcie zagadnień, wchodzących w grę przy użytkowaniu lasu.

Praca jest oparta na obszernej współczesnej literaturze, zarówno ogólnej jak i ściśle techniczno-użytkowej, a dopiero na tej podstawie są wysnute konkretne wyniki poszukiwań autora w formie specjalnej teorji, mogącej mieć bardzo obszerne i doniosłe znaczenie dla całokształtu eksploatacji lasów.

Inż. FELIKS BONASEWICZ. *Wyróbka drewna we własnym zarządzie w lasach państwowych, jej wyższość ze względu na intensyfikację gospodarstwa i znaczenie gospodarczo-polityczne. Struktura wyróbki leśnej. The structure of wood utilisation.* Warszawa, 1927. Str. 21. Cena 2 zł.

Treściwa praca uwypukla pogląd autora, oparty w znacznej mierze na rachunku matematycznym dla zagadnienia wyróbki drewna w lasach państwowych, w lasach prywatnych, jak również w zakresie każdego dowolnego przedsiębiorstwa.

Z „tych względów praca ta nabiera większego znaczenia, zwłaszcza, że autor podaje podstawy zracjonalizowania wyróbki, bardzo często niestety przeprowadzanej dotychczas w sposób całkowicie prymitywny.

Inż. FELIKS BONASEWICZ. *Metodyka nauczania makroskopowego rozpoznawania drewna.* Warszawa, 1928 Str. 8. Cena 1 zł. 20 gr.

W pracy tej autor podaje swoją teorję makroskopowego rozpoznawania drewna oraz wyniki nauczania tegoż rozpoznawania podług jego teorji w przeciągu kilku lat.

Dr. KAZIMIERZ BARTEL. *Wykresy charakteryzujące rozwój życia gospodarczego Polski w latach 1924—1927 włącznie.* Warszawa 1828. Nakładem Prezydjum Rady Ministrów.

Wydawnictwo to zawiera 28 tablic, odnoszących się do życia gospodarczego w latach od 1924 do 1927 i demonstrowanych przez prof. Bartla na specjalnym wykładzie w Politechnice Lwowskiej. Odpowiednie ułożenie przejrzystych wykresów pozwala na łatwe wysnucie właściwych wniosków.

Związek Zaw. Leśników R. P.

komunikuje:

POSZUKUJĄ PRACY:

Nr. 10. — Około 30 lat b. podleśny w większych dobrach prywatnych.

Nr. 11. — Około 50 lat b. nadleśniczy poszukuje posady leśniczego; wieloletni praktykant.

Nr. 12. — Około 30 lat b. gajowy, polowy i strzelec z paroletnią praktyką, b. doński kozak, katolik.

Nr. 14. — Około 30 lat b. podoficer żandarmerji, b. policjant, b. praktykant leśny w przeciągu około 3-ch lat na posadach zbliżonych do stanowiska gajowego.

POSZUKIWANI:

Nr. 5. — W wieku 30—50 lat, z wyższem wykształceniem leśnem, prawniczem lub handlowem i najmniej 5-cio letnią praktyką, ze szczególnem uwzględnieniem znajomości handlu drewnem, o ile byli urzędnikami państwowymi z conajmniej dobra oceną kwalifikacyjną za ubiegłe lata służby, uzdolnieni do urzędowania przy władzach naczelnych i obcowania z interesantami.

Nr. 6. — Kierownik niewielkiego obszaru lasu i kierownik tartaku na kresach, młody leśnik z wyższem wykształceniem fachowem, z dobremi rekomendacjami, dobrze orjentujący się w kalkulacji materjałów.

Związek Zawodowy Leśników R. P. Warszawa, ul. Nowy Świat Nr. 36, m. 4. 1101

Spółka Agenturowa
„BELTING"
Warszawa, Żórawia 4-a
Telefony: 290-84 i 240-32
POLECA:
Pasy transmisyjne
Balata, skórzane, wielbłądzie
80

TARTAK JUCHNOWICZE ma do sprzedania około 500 m³ desek sosnowych w grubościach 20% — 3/4", 20% — 4/4" i 60% — 6/4". Łaskawe oferty proszę kierować pod SH Nr. 1805 do administracji „Drzewa Polskiego". 81

Gatterfabriken
werden ersucht Prospekte betr. Einrichtung eines modernen 4-gattrigen Sägewerkes mit Trockenanlage für ein grosses Waldgut sub A. G. an die Adm. d. Bl. einzusenden.
84

Pasy wielbłądzie, Balata, skórzane, bawełniane i gumowe
Frank Reddaway
Warszawa
Królewska 39, tel. 17-90

ZYGMUNT HELLER

SP. AKC. dla HANDLU i PRZEMYSŁU LEŚNEGO

WARSZAWA

Aleje Jerozolimskie Nr. 39. Telefon 299-53

29

„LODAG"

LONDON-DANZIGER HOLZHANDEL A.G.

DANZIG

Hansaplatz 13 Gdańsk Hansaplatz 13.

Telefon: 227-41

Adres telegraficzny: „Lodag"

61

Danziger Holzkontor A. G.

DANZIG, MILCHKANNENGASSE 28/29
TELEPHON: 26-081, 26-082

SÄGEWERK u. LAGERPLATZ

Nehrungerweg № 6. Telephon 28-465
Station: DANZIG STROHDEICH

ANKAUF

VON RUNDEICHEN, PLANÇONS, EICHENEM UND ANDEREM LAUBHOLZ-SCHNITTMATERIAL, FASSHOLZ AUCH SLEEPERS UND SCHWELLEN

GDAŃSK, MILCHKANNENGASSE 28/29
TELEFONY: 26-081, 26-082

TARTAK i SKŁADY

Nehrungerweg № 6. Telefon 28-465
Stacja: GDAŃSK STROHDEICH

ZAKUP

DĘBINY OKRĄGŁEJ, PLANSONÓW, DĘBOWYCH i INNYCH MATERJAŁÓW LIŚCIASTYCH, KLEPKI, A TAKŻE SLIPRÓW i PODKŁADÓW

68/2

SKŁADY MATERJAŁÓW DRZEWNYCH

„Bracia Maryańscy”

WARSZAWA, GRZYBOWSKA № 96
Telefon 71-67

Deski stolarskie i materjały budowlane w dużym wyborze

Wszystkie maszyny potrzebne do obróbki drzewa—na miejscu

55

SPÓŁKA AKCYJNA
DRZEWNEGO PRZEMYSŁU i HANDLU
w Warszawie, ul. Oboźna № 7, tel. 278-16

Posiada własne tartaki na Wołyniu i w Gdańsku. Wyrabia materjały tarte, ciosane, w okrągłym stanie, opał, fryzy i beczkarkę z własnych eksploatacji.

53

TRAK 850 mm.
fabrykat „BRANKA"
z r. 1923 do 15 maja w ruchu
sprzeda
po cenie bardzo korzystnej
Fabryka wyrobów drzewnych
hr. Larischa, Jaworze — Śląsk

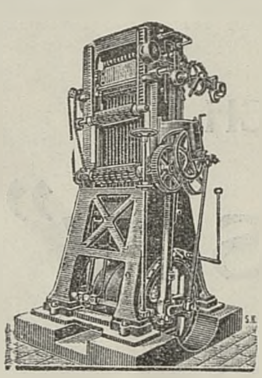
77

SAMUEL KATZ i S-ka SPÓŁKA z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ
Warszawa, ul. Próżna Nr. 14, telefon 244-12.
Adres telegr.: „JET WARSZAWA"

FIRMA SPOKREWNIONA:
TOWARZYSTWO PRZEMYSŁOWO-LEŚNE „OAK" SP. AKC.
WARSZAWA, UL. PRÓŻNA № 14, TELEFON 244-12
ADRES TEGRAFICZNY: „JET WARSZAWA"

EKSPLOATACJA Z WŁASNYCH POSIADŁOŚCI LEŚNYCH. WYRÓB WSZELKICH MATERJAŁÓW TARTYCH Z DRZEWA TWARDEGO NA EKSPORT Z WŁASNYCH TARTAKÓW.

52/2



Tartaki, Beczkarnie i Wełniarki fabryki
F. W. HOFMANN we Wrocławiu
polecają przedstawiciele
Inż. Karol i Leon B-cia BRZOSKA
Biuro techniczne Warszawa, Widok 21. Tel. 12-89

40

CENY OGŁOSZEŃ

TARYFA KRAJOWA

OKŁADKA I-sza str., dolny pas 30×200 mm — zł. 220.—, II-ga i III-cia str., 1/1 str. — zł. 420.—, 1/2 str. zł. — 250.—, 1/4 str. zł. — 150.—, IV-ta str. 1/1 str. zł. 400.—, 1/2 str. zł. 220.—, 1/4 str. zł. 120.—. Ogłoszenia wewnątrz numeru: za 1 milimetr jednoszpaltowy: przed tekstem — gr. 80, w tekście — gr. 90, za tekstem — gr. 75, drobne — gr. 15 za słowo. Od cen powyższych żadnych rabatów się nie udziela. Za terminowy druk administracja nie odpowiada. Strona = 3 szpaltowa.

TARYFA ZAGRANICZNA, CENY W DOLARACH

OKŁADKA: I-sza str. dolny pas 30×200 mm 55.—, II-ga i III-cia str., 1/1 str. 62.25, 1/2 str. 37.5, 1/4 str. 21.25, IV-ta str. 1/1 str. 54,— 1/2 str. 32.50, 1/4 str. 17.50. Ogłoszenia wewnątrz numeru: 1 milimetr jednoszpaltowy: przed tekstem 0.20, w tekście 0,25, za tekstem 0.20, drobne — 0.10 za słowo.

Wydawca: Spółka Wydawnicza Drzewna S-ka z ogr. odp. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Adam Łada-Bieńkowski.

Zakł. Graf. Henryk Baranowski i S-ka, Warszawa, Solec 50, tel. 221-92